

Stefan Weyman

Przywileje lokacyjne miasta Kórnik

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 7, 5-35

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN WEYMANN

PRZYWILEJE LOKACYJNE MIASTA KÓRNIKA

WSTĘP

Materiały dotyczące miasta Kórnika przechowywane są głównie w dwóch zbiorach archiwalnych: Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz w dziale rękopisów Biblioteki Kórnickiej. W pierwszej instytucji zachowały się przede wszystkim źródła dotyczące ustroju miasta. Zresztą nie wszystkie, gdyż brak zupełnie ksiąg finansowych. Z ksiąg miejskich Kórnik zachowały się jedynie, począwszy od 1579 r., księgi urzędu burmistrzowskiego i wójtowskiego¹. Niestety, w nich także notujemy dość znaczne luki w poszczególnych latach. Razem posiada obecnie WAP 8 ksiąg, z których ósma zawiera głównie kopie przywilejów cechowych, sporządzonych w języku niemieckim w ostatnich latach XVIII i początkach XIX w. Księgi wójtowskie i burmistrzowskie zawierają przede wszystkim materiał źródłowy dotyczący sądownictwa spornego i niespornego. Sporadycznie trafiają się tam też zarządzenia administracyjne, wilkierze, wpisy obywatelstwa miejskiego oraz notyfikacje nowo obranych i zatwierdzanych przez władzę feudalną władz miejskich. Z ogólnych przywilejów na rzecz miasta na szczególną uwagę zasługuje zachowany w WAP przywilej Jana Czarn-

¹ Księga I (ławnicza i burmistrzowska) z lat 1682—1773, księga II (ławnicza, burmistrzowska i przyjęcie do prawa miejskiego) z lat 1697—1770, księga III (burmistrzowska i rady miejskiej oraz przyjęcie do prawa miejskiego) z lat 1777—1804, księga IV (burmistrzowska) z lat 1777—1804, księga V (ławnicza) z lat 1579—1605, księga VI (ławnicza) z lat 1593—1768, księga VII (ławnicza) z lat 1745—1808. Księga VIII zawiera kopie w języku niemieckim przywilejów cechowych oraz kopie przywileju nadanego miastu przez Teofilę Szołdrską z roku 1740. Nadto zachowały się liczne przywileje cechów kórnickich. Szczegółowe wyliczenie podaje A. Warschau er, *Die Städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. 118—119. W czasie drugiej wojny światowej ściągnięto do WAP w Poznaniu znaczną ilość przywilejów dotyczących spraw cechowych. Z tych na uwagę szczególną zasługują: przywilej Stanisława Górki, wojewody poznańskiego, na rzecz cechu szewców kórnickich, wzorowany na przywileju cechu szewców średzkich z dnia 20 września 1581 (Zg. 146/40 nr 1), oraz przywilej Teofili Szołdrskiej dla 13 cechów kórnickich, wzorowany na odpowiednich statutach cechowych Swarzędza z 4 grudnia 1747 (Zg. 146/40).

kowskiego z końca XVI w.², zawierający transumpt przywileju Łukasza Górki z r. 1566, oraz przywilej Teofili Szoldrskiej z pierwszej połowy XVIII w.³

W Bibliotece Kórnickiej zachowało się duże, gdyż liczące ponad 10 000 fascykułów, archiwum majątności bnińsko-kórnickiej, poczynszy od końcowych lat XVIII w. aż do naszych czasów. Archiwum to, rozproszone podczas ostatniej wojny, jest obecnie porządkowane i szczegółowo inwentaryzowane. Inwentarz zostanie również uzupełniony materiałami gospodarczymi wcześniejszych archiwaliów, w szczególności Grudzińskich, Działyńskich, oraz sporadycznymi wzmiankami gospodarczymi zawartymi w kodeksach rękopiśmiennych czasów wcześniejszych. Oprócz tego w Bibliotece Kórnickiej znajduje się także jedna księga urzędu burmistrzowskiego i wójtowskiego z lat 1666—1679⁴, bardzo ciekawy kopiariusz przywilejów majątności bnińsko-kórnickiej, sporządzony w drugiej połowie XVIII⁵ wieku, oraz wyjątkowo szczegółowy, oryginalny przywilej Zygmunta Działyńskiego⁶ z końcowych lat XVII wieku.

Kórnik nie posiada dotąd własnej monografii. Luźne wiadomości z historii miasta są dość rzadkie w historycznej literaturze dotyczącej Wielkopolski⁷. Tu na szczególną uwagę zasługują wprawdzie bardzo lapidarne, niemniej interesujące wiadomości o Kórniku historyków niemieckich: Sadebecka, Holschego, Wuttkego⁸, z nowszych zaś Warschauera⁹. Z polskich zaś historyków pewne wiadomości dotyczące historii miasta przekazali Łukasiewicz, Callier, Raczyński oraz Baliński¹⁰. Z now-

² WAP w Poznaniu, sygn. tymczasowa A III, Zg. 29/44. ↘

³ WAP w Poznaniu, Dypl. m. Kórnik nr 2 z r. 1740. Kopia, sporządzona po r. 1791 a przed 1816, znajduje się w rkpsie B. K. 1437, tłumaczenie niemieckie z datą 3 VII 1793 znajduje się w księdze VIII m. Kórnik, WAP w Poznaniu.

⁴ B. K. 913, księga burmistrzowska i ławnicza z lat 1666—1679. Na karcie 1—3 oraz 169 — wpisy przyjęć do prawa miejskiego z lat 1668—1686.

⁵ B. K. 1437.

⁶ B. K., Dypl. nr 165 z 15 lipca 1678.

⁷ Szczegółowe zestawienie literatury dotyczącej zarówno miasta, jak i zamku podaje A. Wojtkowski w swej *Bibliografii Historii Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1938, s. 390—392.

⁸ A. Sadebeck (Sirisa): *Polens Ende historisch, statistisch u. geographisch beschrieben*, Warschau 1797; tegoż: *Historisch-topographische Beschreibung von Südpreussen und Neu-Ostpreussen*, B. I, Leipzig 1798; A. C. v. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neu-Ostpreussen*, t. 2, Berlin 1804; H. Wuttke: *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1864.

⁹ A. Warschauer, *Die Städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. 118—119.

¹⁰ J. Łukasiewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1858—1863, s. 335—341; E. Callier, *Powiat pyzylski w XVI stuleciu*, Poznań 1888; E. Raczyński, *Wspominki wielkopolskie*,

szych zaś — w ramach ogólnych opracowań dotyczących zagadnień lokacyjnych, demograficznych i osadniczych Wielkopolski — materiałami kórnickimi interesowali się Hładyłowicz, Koziełowski, Lange, Munch, Tymieniecki¹¹ oraz ostatnio już Zajchowska, Tłoczek i Rusiński¹². Okres najwcześniejszy w historii miasta, tj. od chwili lokacji aż do śmierci Stanisława Górki (1592), będzie chyba najtrudniejszy do odtworzenia. Nie zachowało się bowiem dużo materiałów źródłowych dotyczących działalności gospodarczej magnackiej rodziny Górków. Z późniejszych czasów, kiedy Kórnik znalazł się w rękach Czarnkowskich, Grudzińskich, a zwłaszcza Działyńskich, posiadamy już znacznie bogatsze materiały archiwalne, dotyczące majątności bnińsko-kórnickiej. Po uporządkowaniu tych materiałów będzie można przystąpić również do opracowania pełnej monografii samego miasta, zwłaszcza że dochowały się z tych czasów także i źródła miejskie.

W tych warunkach całą uwagę skoncentrowałem na zagadnieniach raczej ustrojowych miasta. Do tego problemu dysponujemy względnie pełnym materiałem źródłowym (przywileje, inwentarze, księgi miejskie). Materiały te poza tym wiążą się ze sobą ściśle, począwszy od połowy XVI wieku do końca XVIII. Mają one jeszcze tę dodatnią stronę, że dla tych samych mniej więcej czasów dysponujemy równocześnie przywilejem miejskim — to jest aktem o charakterze normatywnym — oraz inwentarzem, który w zakresie powinności mieszczan jest odzwierciedle-

Poznań 1841; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. 1, Warszawa 1843, s. 115; St. Koziełowski, *Badania nazw topograficznych*, „Roczniki P. T. P. N.” R. 47, t. 1, Poznań 1921, s. 437; tenże, *Nazwy geograficzne oraz osadcy ziemi średzkiej*, Poznań 1931, s. 40—41.

¹¹ O. Lange, *Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckim w wiekach średnich*, Lwów 1923; K. J. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV—XIX wieku*, „Badania z dziejów społecznych i gospodarczych”, nr 12, Lwów 1932, s. 62—64; J. Antonow, *Kilka dat z historii m. Kórnik. Pierwsze nadanie prawa polskiego r. 1678*, „Głos” (śremski), 1935, s. 37—33; K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921; tenże, *Niemcy w Polsce*, „Roczn. Hist.”, t. 12, Poznań 1936, s. 198—276; tenże, *Rozwój historyczny miast i mieszczaństwa w Polsce*, „Strażnica Zachodnia” Poznań 1922, nr 1; tenże: *Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400—1475)*, „Miesięcznik Heraldyczny XV—XVI”, 1936—1937; tenże: *Polszczenie się Niemców w miastach wielkopolskich w XV wieku*, „Roczn. Hist.”, t. XIV, 1938; H. Munch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski PAU”, z. 4, tabl. 31, Kraków 1946; W. Rusiński, *Osady tzw. „Olędrow” w dawnym województwie poznańskim*, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski”, Poznań—Kraków 1939—1947, t. 5.

¹² St. Zajchowska, *Rozwój sieci osadniczej okolic Poznania*, „Przegląd Zachodni”, 1953, nr 6—8, s. 101—141; W. Rusiński, *O rynku wewnętrznym Polski XVIII wieku*, „Roczn. Dziej. Społ. i Gosp.”, t. 16, Poznań 1955, s. 120—125; I. F. Tłoczek, *Miasteczka rolnicze w Wielkopolsce*, Warszawa 1955, s. 134—140.

niem codziennej praktyki. Jedynie dla czasów najwcześniejszych w historii miasta, do XVI wieku włącznie, nie posiadamy żadnych inwentarzy, aczkolwiek — jak wyraźnie wskazuje przywilej Górki z 1566 roku — inwentarze takie istniały i uregulowanie ciężarów miejskich w wyżej wspomnianym przywileju było właśnie zgodne z nimi. Pewne światło na rozwój i wielkość miasta, w ograniczonym zresztą stopniu, rzucają księgi poborowe szosu z XVI wieku, które podają, obok wysokości podatku i wielkości roli miejskiej, rodzaje rzemiosł i ilość rzemieślników osiadłych w miasteczkach wielkopolskich.

Zajmiemy się obecnie szczegółowym przeglądem dokumentacyjnym. Serie zachowanych przywilejów dla Kórnika otwiera przywilej Łukasza Górki, późniejszego wojewody poznańskiego oraz starosty buskiego, kolskiego i uściańskiego, wydany 21 czerwca 1566 roku¹³. Oryginał niestety nie zachował się. Znamy go jedynie z transumptu Jana Czarnkowskiego, starosty inowrocławskiego, z 18 czerwca 1596 roku. Oryginał wystawiony przez Górkę był w każdym razie w posiadaniu mieszczan kórnickich jeszcze w roku 1596, gdyż wyraźnie wspomina o tym dokument Jana Czarnkowskiego. Badając bowiem prawdziwość przedstawionych przez mieszczan kórnickich dokumentów stwierdza, że dokument Górki zaopatrzony jest w jego oryginalny podpis i pieczęć i dlatego uznaje go „za zdrowy, cały, zupełny i żadnego w sobie podejrzenia nie mający”¹⁴.

Drugim z kolei przywilejem, a pierwszym oryginalnym z zachowanych, jest wyżej wspomniany przywilej Jana Czarnkowskiego, starosty inowrocławskiego, z końca XVI wieku. Dokument ten jest z tego powodu bardzo ciekawy, że odnalazł się dopiero w ostatnich latach drugiej wojny światowej. Obecnie przechowywany jest w Wojewódzkim Archiwum Państwowym¹⁵. W tej chwili jeszcze z powodu zaginięcia księgi akcesyjnej WAP z czasów wojennych nie można w sposób ścisły określić jego proveniencji. Przypuszcza się, że dostał się do archiwum ze zbiorami podworskimi. Dokument ten wzbudził zainteresowanie archiwisty, ponieważ znalazł on w nim naiwną, nie dokończoną zresztą próbę sfalszowania. Mianowicie usiłowano wymazać nazwisko wystawcy. Zamiast więc Jana Czarnkowskiego z Czarnkowa usiłowano wpisać nazwisko

¹³ WAP w Poznaniu, A III 29/44. W przywileju tym tytuł Stanisława Górki brzmi tylko: starosta kolski, wojewodą został po śmierci brata Łukasza w r. 1572. Jan Czarnkowski zatwierdzając powyższy dokument dopiero w r. 1596, mógł nazwać swego wuja wojewodą poznańskim. W przywileju na rzecz cechu szewców kórnickich z r. 1581 mamy pełną tytulaturę Stanisława (WAP Poznań, Zg. 146/40 nr 1).

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Dokładniejsza sygnatura tymczasowa: A III Urkunden Burgstadt (nazwa Kórnika podczas ostatniej okupacji niemieckiej) Zg. 29/44 nr 1.

Jana Kumorowskiego z Kumorowa ¹⁶. Podobnie też wymazano imię Stanisława Górki. W końcu poniechano jednak fałszowania, gdyż zarówno dalszy tekst, jak i podpis z pieczęcią są nienaruszone i nie budzą wątpliwości. Na marginesie można dodać, że w r. 1653 sporządzała w imieniu swego małoletniego syna inwentarz włości bnińskich i kórnickich Katarzyna z Komorowskich Grudzińska ¹⁷. Być może, że to usiłowanie fałszerstwa dokumentu Jana Czarnkowskiego pochodzi właśnie z tych czasów. Sam przywilej Jana Czarnkowskiego w swej znakomitej części zawiera powtórzenie przywileju Górki z 1566 roku, a tylko w końcowych partiach przynosi pewne zmiany dotychczasowego uregulowania sytuacji prawnej mieszczan kórnickich. Zmiany te zresztą są mało istotne, można więc twierdzić, że między latami 1566 a 1596 żadnych poważniejszych zmian w sytuacji prawnej miasta nie było.

Następny zachowany przywilej Kórnika pochodzi dopiero z czasów po najeździe szwedzkim, mianowicie z roku 1678. Jest to przywilej Zygmunta Działyńskiego ¹⁸. Dla pierwszej połowy XVII wieku dysponujemy jednak niezwykle ciekawym i dokładnym inwentarzem klucza kórnickiego ¹⁹. Między innymi zawiera on też interesujący materiał dotyczący miasta Kórnik, szczególnie jeśli chodzi o kwestię powinności mieszczan. Inwentarz ten powstał — jak wspomniałem — z inicjatywy Katarzyny z Komorowa Grudzińskiej, wdowy po Piotrze Samuelu z Grudna Grudzińskim. Sporządzono go, jak wynika z tekstu, z okazji odbierania majątności kórnickiej od różnych arendarzy i zastawników. Inwentarz ten został przez jej plenipotentą Stanisława Kotarskiego wpisany do ksiąg grodzkich poznańskich.

Z czasów bezpośrednio po najeździe szwedzkim nie zachował się żaden przywilej dotyczący Kórnik. Lata najazdu były dla miasta niewątpliwie bardzo ciężkie, zważywszy fakt, że na zamku kórnickim stacjonowały wojska szwedzkie ²⁰, grabiące — jak wiadomo — w sposób dotkliwy okolice. Dopiero więc Zygmunt Działyński, syn Pawła, starosty inowrocławskiego, i Katarzyny z Grudzińskich, kiedy po dłuższych perturbacjach prawnych stał się pełnoprawnym właścicielem majątności bnińskich i kór-

¹⁶ Sądząc na podstawie pisma i atramentu, fałszerstwa tego dokonano w połowie XVII wieku.

¹⁷ Inwentarz wpisany jest do ksiąg grodzkich poznańskich (WAP Poznań, *Acta Castr.*, sygn. 658, s. 840 i n. — Rel. Posn. a. 1654).

¹⁸ Oryginalny przywilej przechowany jest w Bibliotece Kórnickiej (Dypl. nr 165).

¹⁹ Patrz przyp. 17. Inwentarz ten został opracowany i ogłoszony drukiem w niniejszym numerze „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” przez Marię Olszewską pt. *Dwa inwentarze klucza kórnickiego z połowy XVII wieku*, s. 197—218.

²⁰ Wiadomość o zajęciu zamku kórnickiego przez Szwedów podaje też J. Łukaszewicz: *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawnych czasach*, t. 2, Poznań 1838, s. 336.

nickich, wydał 15 lipca 1678 roku z inicjatywy — jak zaznacza — ówczesnego burmistrza Kórnika, Jana Mateli, i wójta Wojciecha Łapicha przywilej potwierdzający dawne wolności. Wyliczając przy tym bardzo dokładnie wszelkie czynsze, świadczenia w naturze oraz robocizny mieszczan dodaje, że czyni to „ku lepszej obronie, pożytkowi i pomnożeniu poddanych moich miasteczka Kórnika”²¹. Niewątpliwie w zwrocie tym jest chyba dużo ironii. Jeśli bowiem porównamy przywilej Zygmunta Działyńskiego z wcześniej nadanymi, stwierdzamy wzrost ingerencji pana feudalnego w sprawę samorządu miejskiego, ograniczenie swobody gospodarczej i hodowlanej mieszczan, podwyższenie czynszów oraz wprowadzenie na szeroką skalę zaciągów i robocizn. Eksploatacja dominialna mieszczan kórnickich osiąga takie rozmiary, że położenie prawne mieszczan niewiele różni się od położenia chłopów majątności kórnickich²².

Z końcowych lat XVII wieku oraz z początków XVIII nie dochowały się żadne nowe przywileje dla miasta. Miasta wielkopolskie zresztą przechodzą w mniejszym lub większym stopniu okres regresji gospodarczej. Pierwsze ożywienie notujemy w Wielkopolsce około połowy XVIII wieku. W Wielkopolsce rozpoczyna się szerzej rozwijać osadnictwo olenderskie, prowadzone przy pomocy osadników tak obcych, jak i polskich. Zjawisko to notujemy również w kompleksie dóbr bnińsko-kórnickich. Akcję taką prowadzi na szerszą skalę w okolicy Kórnika Teofila z Działyńskich Szoldrska-Potulicka²³. Ona też jest inicjatorką działalności zmierzającej do podniesienia z upadku i wyrwania ze stagnacji gospodarczej swych miasteczek Bnina i Kórnika. Motywem jej działalności była — rzecz jasna — chęć podniesienia dochodowości tych dóbr. Kolonizację wsi opiera głównie na karczunku lasów oraz oddaniu pod uprawę nieużytków na prawach osad olenderskich, w których czynsze zaczynają odgrywać główną rolę.

W stosunku do swych miast, Kórnika i Bnina, prowadzi podobną akcję. Chodzi jej o przywrócenie miastu właściwych jego funkcji gospo-

²¹ B. K., Dypl. nr 165.

²² Obraz ciężarów chłopskich z połowy XVII wieku zawierają m. in. *Dwa inwentarze klucza kórnickiego z połowy XVII wieku*, „Pamiętnik B. K.”, nr 7, s. 206—218.

²³ Wyczerpująco zagadnienie osadnictwa olęderskiego w Wielkopolsce przedstawia W. R u s i ń s k i, *Osady tzw. „Olędrów” w dawnym województwie poznańskim*, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski”, t. 5, Poznań—Kraków 1939—1947. Inwentarz klucza bnińsko-kórnickiego z roku 1754, zawarty w Aktach podworskich majątności Konarzewo, WAP w Poznaniu, wymienia następujące osady olęderskie: Olędry Zwolskie, Błazejewskie, Czmońskie, Radzewskie, Borowieckie Duże i Małe. Dodać należy, że osadnictwo to prowadzono głównie przy pomocy osadników niemieckich. Wcześniej również w Kórniku mamy ślady tego osadnictwa prowadzonego przez Stefana Szoldrskiego (B. K., dypl. nr 3 z 11 8 1734 r.).

darczych. Stąd też jej dbałość o wygląd i bezpieczeństwo miasta, o ożywienie jarmarków, należyte funkcjonowanie urzędów miejskich, w szczególności sądownictwa, o organizacje cechowe itd. To nowe uregulowanie sytuacji prawnej mieszczan kórnickich wystawia Szoldrska, starościna łączycka, pani Kórnika²⁴, Bnina i Runowa, na zamku kórnickim w dniu 11 listopada 1740 r. Jasne, lapidarne sformułowanie poszczególnych punktów tego przywileju świadczy o dużych jej zdolnościach administracyjnych i zacięciu gospodarczym. Charakterystyczna przy tym jest arenga tego dokumentu, w której Szoldrska podaje powody nowacji uregulowania stosunków między wielką własnością feudalną a mieszczanami Kórnik. Passus ten brzmi: „... ja dystyngując miejską kondycję od pracowitych na wsiach ludzi... niektóre punkta w prawach od antecessorów moich temu miastu nadanych, osobliwie zacięgi i pańszczyzną codzienną odmieniam, a na kontrybucję, alias czynsze, na wieczność przeinaczam”²⁵. Stosuje więc ona w swych majątnościach i miastach prywatnych bardziej postępowe formy eksploatacji gospodarczej — rentę czynszową.

To uregulowanie prawnego stosunku między władzą feudalną a miastem przetrwało do końca Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Z roku 1791 mamy na tymże przywileju Teofili Szoldrskiej podpis jej syna Feliksa, zatwierdzający go w całej rozciągłości. Z dopisku na marginesie tegoż przywileju stwierdzamy wreszcie, że nowacja Teofili z Działyńskich Szoldrskiej-Potulickiej jest podstawą prawną sytuacji miasta również i w początkach XIX w. Mianowicie Franciszek Ogródowicz, patron trybunału miasta Kórnik, przekłada i notyfikuje ów przywilej w sądzie pokoju powiatu poznańskiego 19 kwietnia 1816 r.²⁶

Doskonałym uzupełnieniem przywileju Szoldrskiej mogłaby być zachowana w aktach podworskich Konarzewa kopia inwentarza majątności bnińskich-kórnickich z połowy XVIII wieku²⁷. Zawiera ona bardzo przejrzyste w formie tabelarycznej ujęcie wszystkich ciężarów wsi starego osadnictwa, nowych osad olenderskich oraz miasta Bnina. Niestety, dane dotyczące miasta Kórnik są niepełne. Mamy jedynie wykazy imienne właścicieli domostw i komorników kórnickich oraz w formie uwag ciekawe informacje dotyczące zwolnień podatkowych, przysługujących niektórym osobom z racji zajmowanego stanowiska. Nie wymieniono natomiast, tak jak przy Bninie, ilości roli miejskiej, wysokości czynszu z domów oraz z posiadanej ziemi tudzież nie wypełniono rubryk dotyczących garncowego, „owsa gajowego” oraz tzw. „tłoczego”.

²⁴ WAP Poznań, Dypl. m. Kórnik nr 2 z 11 listopada 1740 roku.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże. Działa on na podstawie plenipotencji władz miejskich Kórnik.

²⁷ Zob. przyp. 24.

Na tym kończy się lista zachowanych przywilejów ogólnych dla Kórnik. W zestawieniu chronologicznym dysponujemy więc bardzo ciekawym materiałem, począwszy od połowy XVI wieku do końca XVIII. Analiza przywilejów miejskich uzupełniona częściowo wiadomościami, wprawdzie jednostronnymi, inwentarzy oraz zachowanych ksiąg wójtowskich i burmistrzowskich pozwala na wysunięcie szeregu wniosków dotyczących organizacji miasta, obowiązującego prawa, uprawnień i obowiązków mieszczan oraz stosunku miasta do właścicieli feudalnych.

Zacniemy więc naszą analizę dokumentów kórnickich od problemu najistotniejszego dla organizacji miejskiej, mianowicie od określenia prawa obowiązującego w tym mieście. Na wstępie stwierdziliśmy, że brak przywileju lokacyjnego Kórnik nie pozwala na bliższe określenie typu prawa panującego w wieku XV. Dopiero zachowany w transumpcie Jana Czarnkowskiego przywilej Stanisława Górki z roku 1566 jest pierwszym wyraźnym już zaczepieniem źródłowym, które rzuca światło na prawo obowiązujące w Kórniku w czasach wcześniejszych. Prawem tym było — jak wyraźnie określa przywilej — czyste prawo magdeburskie. W połowie XVI wieku fakt rządzenia się miastem tym prawem jest starą tradycją i dawnym zwyczajem. Jurysdykcja miejska prawa magdeburskiego jest — jak mówi przywilej — instytucją „stary fundaciei”. Stanisław Górka w roku 1566 właściwie ponawia tylko nadanie prawa magdeburskiego, powołując się na stare nadanie tegoż prawa przez swych przodków²⁸. Bliższych jednak wskazówek co do czasu lokacji miasta nie podaje. Przywilej Jana Czarnkowskiego z 1596 r. nie przynosi żadnych nowych informacji w przedmiocie obowiązującej jurysdykcji miejskiej. Fakt ten nie dziwi nas, gdyż w istocie powołuje się tam i powtarza sformułowania prawne przywileju z roku 1566.

Dopiero bardzo dokładne określenie typu obowiązującego w mieście prawa widzimy w dyplomie Zygmunta Działyńskiego z r. 1678²⁹. Przywilejów — co wyraźnie musimy podkreślić — żadnych istotnych zmian w zakresie obowiązującego prawa nie przynosi. Sądzę, że prawem tym w zasadzie chyba od samej lokacji było prawo magdeburskie, dostosowane do polskich stosunków miejskich. Na uwadze bowiem musimy mieć fakt stosunkowo późnej lokacji Kórnik. Prawo magdeburskie, prze-

²⁸ Tamże: „... To wszystko miasteczko, iako iest z dawna stary fundaciei zassadzono w iurisdiciją mieiską prawa Maydeburskiego, wcielam y w tesz iurisdiciją tegosz prawa, w którym z dawna iest zassadzono, poddawam”.

²⁹ B. K., Dypł. nr 165. Pierwszą drukowaną wzmiankę o tym dokumencie podał J. Antonow: *Kilka dat z historii m. Kórnik. Pierwsze nadanie prawa polskiego r. 1678*, „Głos” (śremski), 1935, s. 37—38.

chończąc przez lata obowiązywania ewolucję odpowiadającą rozwojowi stosunków gospodarczych i politycznych ziem polskich, różniło się niewątpliwie od przepisów prawa magdeburgskiego przeniesionych na grunt polski w w. XIII czy w początkach XIV.

Nie to jednak w tym dokumencie w tej chwili jest najważniejsze. Rewelacyjna wartość tego dokumentu leży w tym, że precyzuje pojęcie polskiego prawa miejskiego: *Ius Municipale Polonicum* — jak zwą je łacinnicy³⁰. Otóż polskim prawem miejskim jest prawo magdeburgskie. Oczywiście nie tyle nowa recepcja prawa XVII w., ile raczej dawne prawo magdeburgskie, które przeszło trwając od XIII w. proces asymilacji i dostosowane zostało do rozwoju naszych stosunków i form organizacyjnych miejskich. Jedną z podstawowych zasad przejmowania prawa miejskiego w Wielkopolsce była recepcja przez mniejsze ośrodki miejskie rozwiniętych już wcześniej gotowych form ustrojowych oraz zespołu norm prawnych obowiązujących w większych miastach³¹. W Wielkopolsce takim wzorem dla małych miasteczek były wytworzone w drodze długoletniej praktyki sądowej urządzenia prawne największych ośrodków miejskich, takich jak Poznań, Kalisz, Gniezno, Kościan itp. Jeśli chodzi o Kórnik, to niektóre urządzenia prawne czerpie on ze Środy Wlkp.³² Zawarte w przywileju Działyńskiego sformułowanie dotyczące obowiązującego prawa w Kórniku idzie jeszcze dalej i dowodzi ono właściwie powszechności przepisów polskiego prawa miejskiego, opartego na wzorze magdeburgskim. Wyraźnie bowiem stwierdza, że takiego prawa „innsze miasta w Koronie Polskiej używają”³³.

³⁰ Tamże.

³¹ Literatura do zagadnienia organizacji prawnej miast jest bardzo bogata. Najważniejszą z okresu od połowy XV wieku do r. 1795 zob. Z. K a c z m a r c z y k, B. L e ś n o d o r s k i, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, cz. 2, s. 58—59. Dla Wielkopolski podstawowe znaczenie mają prace K. Tymienieckiego (zob. przyp. 11). Nasilenie i rozmieszczenie terytorialne lokacji w Wielkopolsce w wiekach XVI—XVIII oraz przyczyny gospodarczo-społeczne lokacji daje Z. K u ł e j e w s k a, *Ze studiów nad zagadnieniem lokacji miejskich w Wielkopolsce w XVI—XVIII wieku*, „Przegląd Zachodni”, nr 9—10/53, s. 180—194. Problem genezy lokacji na prawie niemieckim, zwłaszcza jej przyczyn gospodarczych, przedstawił ostatnio S. P i e k a r c z y k, *Studia z dziejów miast polskich w XIII i XIV wieku*, Warszawa 1955; tamże, s. 311—322, podstawowa literatura tegoż zagadnienia.

³² „... Około pomiarów y postanowienia piw wedlie Śrrody Miasteczka sprawować się mają wedlie starego zwyczaiu” (WAP Poznań, A III 29/44). To samo sformułowanie znajduje się w przywileju Zygmunta Działyńskiego (B. K., Dypl. nr 165). W połowie XVIII w. Teofila Szoldrskiego zatwierdzając statut ogólny dla trzynastu cechów kórnickich powołuje się na urządzenia prawne cechów swarzędzkich (WAP Poznań, Zg. 146/40). Przepis ten jest konsekwentnym wykonaniem punktu 7 nowacji Szoldrskiej z r. 1740.

³³ B. K., Dypl. nr 165. Podobny zwrot zawiera wydany również w tym czasie przywilej dla Bnina (B. K. 1437, k. 137v—138 kop.).

Drogi upowszechnienia prawa magdeburskiego były naturalnie różne. Obok przejmowania gotowych wzorów przywilejów lokacyjnych starszych miast pojawiały się często pouczenia prawne większych ośrodków miejskich dla mniejszych miast i miasteczek. Liczne edycje drukowane Pawła Szczerbicza oraz komentarze Bartłomieja Groickiego stwarzały sprzyjające warunki do upowszechnienia się polskiego prawa miejskiego³⁴, opartego wprawdzie na dawnym wzorze prawa magdeburskiego, lecz w drodze praktyki dostosowanego do polskiego środowiska. Zwłaszcza w mniejszych miastach królewskich oraz we wszystkich miastach prywatnych przepisy ustrojowe oraz prawo materialne uległo daleko idącej asymilacji. Często zapewne działał i tu przymus pozaekonomiczny. Wpływ bowiem władzy starościńskiej i panów feudalnych zaciążył bardzo poważnie na organizacji miejskich urzędów prawnych. Liczne są bowiem w wiekach XV—XVII przykłady ponowienia lokacji miejskich z wyraźnym zaznaczeniem stosowania prawa magdeburskiego oraz z równoczesnym rugowaniem zwyczajów prawa polskiego, czyli polskiego prawa ziemskiego³⁵.

Również duże znaczenie miały tu stosunki narodowościowe. Przewaga elementu polskiego w mniejszych ośrodkach miejskich była bowiem wyraźna. Kórnik może być także pod tym względem klasycznym przykładem. Zachowane od r. 1579 księgi wójtowskie i burmistrzowskie zawierają nawet wśród osób piastujących urzędowe funkcje nazwiska wyłącznie prawie polskie³⁶. Podobny także obraz daje zachowany in-

³⁴ S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 2, Kraków 1926, rozdz. dot. prawa niem. Por. też Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, cz. 2, s. 30—32.

³⁵ H. Wuttke, *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1864. Przykładów ponowień lokacji miejskich na prawie magdeburskim w XV i XVI w. mamy bardzo wiele. Cytuję najbardziej charakterystyczne: „...libertatem praenominato oppido Dolsko et ejus advocato ac quibusvis incolis jura civilia data regni nostri civitatibus et praecipue in Kalis et Posnania servari consueta cum jure theutonico innovamus ipsique oppido Dolsk et ejus incolis damus et tenere praesentium tribuimus temporibus perpetuis in ibidem duratura, removens ibidem omnia jura polonica, modos et consuetudines universas, quae ipsum jus theutonicum sresdense vel magdeburgense plerumque perturbare consueverunt (Collectio secunda, nr 15 — 4 III 1403). Podobne sformułowanie zawierają następujące dokumenty: nr 41 — dla Mogilna (1398 r.), nr 48 — dla Kruszwicy (1422 r.), nr 63 — dla Gniewkowa (1450 r.), 64 — dla Inowrocławia (1450 r.), nr 70 — dla Obornik (1485 r.), nr 86 — dla Pobiedzisk (1513 r.), nr 87 — dla Nakła (1520 r.), nr 95 — dla Mroczy (1523 r.), nr 107 — dla Rydzyny (1551 r.), nr 112 — dla Leszna (1561 r.), Coll. sec., nr 25 — dla Chwaliszewa (1444 r.), Coll. sec., nr 42 — dla Nowego Miasta koło Wschowy (1633 r.).

³⁶ Np. najstarsze księgi ławnicze Kórnika (k. V i VI m. Kórnika) wymieniają na początku każdego roku skład ławy. W r. 1586 skład ławy był następujący: wójt —

wentarz powinności mieszczan kórnickich z połowy XVII w.³⁷ Jedyną znacznieszą obcą grupą etniczną w Kórniku była gmina żydowska, posiadająca tu wspaniałą synagogę oraz szkołę żydowską. W przywileju Zygmunta Działyńskiego z r. 1678 gwarantowano wprawdzie obcokrajowcom katolickiej wiary prawo swobodnego osiedlania oraz prawo akcesu do urzędów miejskich³⁸, przepis ten nie wywołał jednak masowej imigracji obcokrajowców. Fakt miał niewątpliwie duży wpływ na czysto polski charakter miasta, natomiast działał hamująco na większy i swobodniejszy rozwój gospodarczy. Niedopuszczenie bowiem innowierców — elementu ekonomicznie prężnego — działało też hamująco na rozwój rzemiosła i handlu. Na przykładzie miast wielkopolskich, w szczególności Leszna i Rawicza, widzimy dobitnie, jak ożywczo na rozwój produkcji działała imigracja z Czech i ze Śląska.

Wracając jeszcze do zagadnień obowiązującego w Kórniku prawa stwierdzić możemy, że również w XVIII w. ma tu zastosowanie przystosowane do warunków polskich prawo magdeburskie. Przywilej Teofili z Działyńskich Szołdrskiej-Potulickiej zmienia tylko niektóre punkty dawnych przywilejów miejskich, głównie te, które dotyczyły zbyt uciążliwych zaciągów i pańszczyzny³⁹. Natomiast wszelkie kwestie ustrojowe pozostawia bez zmian. Ten stan rzeczy nie ulega zmianie u schyłku XV w., gdyż również Feliks Szołdrski potwierdza w pełni sytuację prawną miasta z czasów życia swej matki.

Brak pierwszego przywileju lokacyjnego oraz ksiąg miejskich z XV i pierwszej połowy XVI w. nie pozwala nam przedstawić w sposób pewny struktury władz miejskich tego okresu. Jedynym śladem istnienia ławy wójtowskiej i jej działalności sądowej jest wlepiona w późniejsze księgi wójtowskie karta z lat 1483—1486, jedyna pozostałość działalności wójta⁴⁰.

Ustrój miasta według przywilejów Łukasza Górki z r. 1566 oraz nieco późniejszych sądowych ksiąg miejskich ma już charakter rozwiniętego typu miasta, osadzonego na prawie magdeburskim. Istnieje już bowiem w Kórniku rada miejska z burmistrzem na czele oraz urząd wójtowski

Jan Pisarz, ławnicy — Ambroży Wojtowicz, Walenty Szewc, Walenty Laga, Andrzej Gallorek, Marcin Mielcarz i Piotr Plutha.

³⁷ Dwa inwentarze klucza kórnickiego z poł. XVII w. „Pamiętnik B. K.”, nr 7 s. 203—206.

³⁸ B. K., Dypl. nr 165: „...Cudzoziemcom Przychodnym, byle katolickiey Rzym-skiey byli wiary, nie tylko mieszkanie wolne y Possessyą, ale też do urzędów wszelakich acces wolny pozwalac y Ja z potomkami mieć chcę”.

³⁹ WAP Poznań, w Dypl. m. Kórnik nr 2 z roku 1740 Szołdrska wyraźnie zaznacza, że zmienia tylko niektóre punkta „w Prawach od Antecesorów moich, temuż Miastu nadanych”. Dzieje to się zresztą na usilną prośbę tak urzędów burmistrzowskiego i wójtowskiego, jako też całego pospólstwa.

⁴⁰ WAP Poznań, k. V (ławnicza).

z ławą sądową⁴¹. Jaka była ewolucja władz miejskich, niewiele możemy powiedzieć. Lokacja Kórnika, jak to niżej próbujemy ustalić, jest lokacją raczej późną, przypadającą na lata 1426—1450⁴². Nie sądzę, aby samorząd kórnicki przeszedł wszystkie stadia takiej ewolucji, jaką przeszły większe miasta królewskie w Wielkopolsce. W nich bowiem, począwszy od momentu objęcia władzy w mieście przez wójta dziedzicznego poprzez radę miejską z burmistrzem na czele oraz udział pospółstwa (*communitas*) jako czynnika kontrolnego — proces demokratyzacji władzy miejskiej miał w każdym razie zarysowany kierunek. Kórnik natomiast był mniejszym ośrodkiem miejskim, pozostającym stale pod przemożnym wpływem zwierzchniej władzy swych panów feudalnych, ingerujących w sposób bardzo bezpośredni w sprawy ustrojowe miasta. Tę ingerencję w kierunku zmian przepisów ustrojowych i obciążeń mieszczan widzimy już wyraźnie w przywileju Jana Czarnkowskiego z r. 1596, a jeszcze ewidentniej w przywileju Zygmunta Działyńskiego z r. 1678. Zwłaszcza ten ostatni przywilej jest niekorzystny dla mieszczan kórnickich. Wymienione w nim podatki i ciężary upodabniają w dużym stopniu położenie prawne mieszczan kórnickich do sytuacji prawnej chłopów we wsiach klucza kórnickiego.

Przyjąwszy, iż lokacja Kórnika miała miejsce około połowy XV w. — kiedy to znaczna większość miast wielkopolskich ma już rozwinięty samorząd miejski z radą miejską i obieralnym wójtem — można wysunąć przypuszczenie, że Górkowie, dziedziczni panowie Kórnik, musieli ze względu już na konkurencję pobliskiego Bnina oraz Środy nadać tak rozwinięty samorząd miejski Kórnikowi, aby stanowił on pewną atrakcję dla nowych osadników. Przede wszystkim chodziło więc o to, by w miasteczku istniała rada miejska z burmistrzem oraz obieralny wójt z ławą sądową. Te bowiem momenty, obok pewnych przywilejów gospodarczych, stanowiły istotę samorządu miejskiego. Fakt, że władze te były z reguły czy to mianowane, czy zatwierdzane przez panów feudalnych — to już inna sprawa⁴³. Było to normalne zjawisko uzależnienia samorządu miejskiego w Polsce od klasowych interesów stanu szlacheckiego.

⁴¹ WAP Poznań, A III Zg. 29/44, nr 1: „... którego prawa Maydeburskiego mocą urząd miasteczka tego Bormistrz z Radą sprawy albo sądy swe; wójt także z Ławniki na ny należące sędzić y odprawować maia” (WAP Poznań, k. V i VI m. Kórnik, *passim*).

⁴² Zob. s. 31—35.

⁴³ Najstarszy przywilej Górki z r. 1566 wspomina tylko o sędzie ławniczym, „który każdego roku raz jeden przez nas albo namiestnika naszego obieran być ma”. Natomiast przywilej Zygmunta Działyńskiego wyraźnie zaznacza, że ustanowienie urzędu burmistrzowskiego i wójtowskiego ma się odbywać raz do roku na Trzy Króle i urząd ten ma być konfirmowany „przez Nas albo namiestnika Naszego”.

W miastach królewskich tym czynnikiem była władza starostów, w miastach zaś prywatnych władza dominialna panów dziedzicznych.

Władze samorządu miejskiego w Kórniku w zakresie spraw administracyjnych, gospodarczych i kryminalno-sądowych reprezentuje burmistrz z radą. Obieralny wójt z ławą reprezentuje władzę sądową głównie w sprawach cywilnych. Pełni on również funkcje urzędowe w zakresie organizacji i kontroli robocizn na rzecz panów feudalnych. Dodać jednak należy, że w Kórniku, miasteczku prywatnym, które nigdy nie należało do znaczniejszych ośrodków miejskich w Wielkopolsce i którego półrolniczy charakter wyraźnie się wybijał — działalność rady miejskiej była mało widoczna. Na plan pierwszy wysuwa się osoba burmistrza, który reprezentuje mieszczan wobec panów dziedzicznych i który równocześnie jest pośrednikiem między władzą feudalną a mieszczanami w zakresie podatków państwowych (szos), zamkowych (czynsze) oraz w zakresie szeroko rozwiniętych zwłaszcza w XVII i pierwszej połowie XVIII w. robocizn i zaciągów⁴⁴. Kancelarię miejską reprezentuje pisarz miejski, wspólny zarówno dla urzędu burmistrzowskiego, jak i wójtowskiego⁴⁵.

Urząd burmistrzowski, jak to wnioskujemy z przywilejów ogólnych dla miasta, miał przede wszystkim w swej pieczy budynki publiczne miasta, tj. ratusz, wagę, łaźnię, dom pasterski, dalej kontrolę nad nocną strażą miejską oraz sprawy finansowe miasta ze skarbcem miejskim, tzw. skrzynką, kontrolę nad cechami, sprawy policyjno-budowlane, w szczególności pieczę nad urządzeniami przeciwpożarnicznymi, nad wyglądem miasta itp. Do funkcji burmistrza należał również przydział działek roli miejskiej oraz tzw. zakupnej, zbieranie i przekazywanie namiestnikowi pana dziedzicznego względnie wprost panu dziedzicznemu podatków, czynszów oraz świadczeń w naturze. On także odpowiedzialny był przed władzą feudalną za rozdział i przypilnowanie robót rolnych, posług i podwód. W zamian za to korzystał ze zwolnień od podatków oraz od wszelkich świadczeń i robocizn dworskich. Z podobnego zwolnienia korzystał również wójt⁴⁶.

⁴⁴ B. K., Dypl. nr 165.

⁴⁵ Wynika to z protokołów zawartych we wszystkich księgach urzędu burmistrzowskiego i wójtowskiego, pisanych w poszczególnych latach jedną ręką. Ciekawe wiadomości o pisarzach miejskich przekazuje pisarz miejski z końca XVIII w., który na wstępie swej krótkiej kroniczki miasta (od 1775—1785) tak pisze: „Jest się wprawdzie czemu dziwować, że od dawniejszych lat żadne zapisane nie znajdują się różne trafiające się przypadki. Nie wiem, co by w tym przypisać Antecessorum moim, że niektórych przynajmniej ciekawszych rzeczy a innych arcy potrzebnych in Actis nie notowali... tym więc pobudzony, niektóre dawniejsze pamięcią swą zasięgnąć, a potem od roku 1790, którego obran pisarzem... consequenter wypisuję”.

⁴⁶ B. K., Dypl. nr 165 oraz WAP Poznań, Dypl. m. Kórnik nr 2 z r. 1740.

Sądownictwo pierwszej instancji pełni w mieście ława, zwana też ławicą, z wójtem na czele. Zastępcą wójta jest — rzecz charakterystyczna — landwójt. Ławników w Kórniku, podobnie jak w innych miastach rządzących się prawem magdeburskim, jest siedmiu⁴⁷. Spisy ławników, zatwierdzanych w myśl przywilejów kórnickich przez władzę feudalną na dzień Trzech Króli, dają nam wgląd w skład narodowościowy organów sądowych. Spisy te zawierają w przygniatającej większości nazwiska polskie. Obok ławy wójtowskiej jako organ wymiaru sprawiedliwości funguje również urząd burmistrzowski. Dotyczy to przede wszystkim spraw kryminalnych oraz sądownictwa niespornego. Ścisłe określenie i rozdział właściwości tych sądów wymaga jednak na terenie Kórnika dodatkowych studiów. Charakterystyczne dla stosunków kórnickich jest bardzo częste, zwłaszcza w XVII wieku, ferowanie wyroków sądowych przez urząd burmistrzowski i wójtowski jako jednego kolegium orzekającego⁴⁸. Takie stosunki do pomyslenia są jedynie w małych miasteczkach. Z przeglądu cywilnych spraw sądowych, o których informują nas kórnickie księgi wójtowskie i burmistrzowskie, wynika, że przedmiotem sporów są sumy niewysokie; przeważają wyraźnie sprawy drobne o zniewagę, pobicie, kradzieże, oszustwa itp. Poważniejszych spraw cywilnych nie ma, zwłaszcza spraw wynikających z większych obrotów handlowych. Świadczy to wyraźnie, że żywszego rozwoju stosunków handlowych z najbliższymi miastami nie było. Słabo rozwinięte rzemiosło kórnickie pokrywa zapotrzebowanie półrolniczego miasteczka oraz najbliższych wsi klucza kórnickiego. Pewne ożywienie następuje dopiero, jak stwierdziliśmy na wstępie, w połowie wieku XVIII. Elementem, który wnosił więcej rozmachu do życia handlowego Kórnika w dobie recesji gospodarczej, była stosunkowo liczna gmina żydowska. Można przyjąć, że o ile rzemiosło stanowiło jeszcze domenę wspólnych zainteresowań gospodarczych ludności chrześcijańskiej i żydowskiej Kórnika — to handel, zwłaszcza w drugiej połowie XVII wieku i w w. XVIII, jest sferą działalności przede wszystkim Żydów.

Księga przywilejów majątności kórnickich zawiera też m. in. kopię przywileju Zygmunta Działyńskiego z r. 1715, wydanego na rzecz Żydów w Kórniku⁴⁹. Jest to zatwierdzenie dawnych wolności i uprawnień przysługujących członkom gminy żydowskiej. Dokument ten dlatego głównie jest interesujący, że przez porównanie ciężarów i podatków miejskich ludności chrześcijańskiej z żydowską znajdujemy potwierdzenie tezy, że

⁴⁷ WAP Poznań, k. V i VI m. Kórnika, *passim*.

⁴⁸ B. K. 913.

⁴⁹ B. K. 1437, s. 143v—144v. Bliżej tym przywilejem zajął się Daniel Lewin: *Das Kurnike Judenprivileg v. J. 1715*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, Nr. 15 (1929), s. 139—142.

w dobie recesji gospodarczej miast wielkopolskich żywołem, który mimo ogromnych ciężarów feudalnych utrzymał się przy miejskich zajęciach handlowych i usługowych, byli głównie Żydzi, podczas gdy chrześcijanie przechodzili w dużym stopniu do zajęć wyłącznie rolniczych.

Panowie kórniccy ciągną więc zyski z podatków typu miejskiego przede wszystkim od Żydów. Ciężary te były niemałe. Czynnosc z nieruchomości wybierany od całej gminy żydowskiej systemem kontrybucyjnym wynosił 100 zł polskich. Płaciła go gmina w dwóch ratach, na św. Marcin oraz na Boże Narodzenie. Zdolności handlowe Żydów wykorzystuje władza feudalna w sposób bardzo sprytny, mianowicie obarcza kramy żydowskie obowiązkiem detalicznej sprzedaży niektórych podstawowych artykułów żywnościowych, sprowadzanych bez opłaty cła, na własne potrzeby legalnie, a często i nielegalnie — jak to z konstytucji sejmowych wynika. I tak dowiadujemy się z wyżej wymienionego przywileju, że Żydzi ze składu solnego panów Kórnika zobowiązani są rocznie zakupić 6 ton soli oraz 2 tony śledzi. Żydom, jak wynika z przywilejów wydanych na rzecz miasta, nie wolno było w Kórniku warzyć piwa, wolno im było natomiast pędzić wódkę, płacąc odpowiedni podatek akcyzowy, tzw. „garncowe”, które wynosiło w tym czasie dla Żydów 40 srebrnych złotych (tzw. tyńfów) od jednego garnca. Dalszym przykładem niewybrednej eksploatacji gospodarczej feudałów był przepis nakazujący Żydom kórnickim brać z folwarków majątności Działyńskich wybrakowane bydło. Mianowicie 3 sztuki po 20 zł oraz 50 owiec po 6 zł od sztuki. Poza tym Żydzi byli zobowiązani ponosić ciężary związane z utrzymaniem przechodzących czy zatrzymujących się na dłuższy postój wojsk.

W zamian za to władza feudalna chroni gminę żydowską przed ingerencją władz miejskich, zwłaszcza jeżeli chodzi o ich przywileje religijne i uprawnienia gospodarcze. Gwarantuje więc jej m. in. swobodę wykonywania zajęć kupieckich, w szczególności swobodę handlu sukniem i bydłem. Gwarantuje własność nabytych już dawniej w sposób legalny domów, daje wreszcie nowo osiadłym Żydom prawo swobodnego nabywania działek miejskich i budowania się oraz zwalnia ich od wszelkich ciężarów, w szczególności od podwód. W trosce jednak o należyte utrzymanie wyglądu miasta panowie kórniccy nakazują Żydom opłotowanie swych obejść oraz należyte utrzymanie swych domów.

Przywilej Zygmunta Działyńskiego — jak wynika z zamieszczonych w nim atestacji władz miejskich Kórnik — był podstawą prawnego uregulowania sytuacji Żydów kórnickich jeszcze w końcowych latach XVIII w. oraz w pierwszej ćwierci XIX w.⁵⁰

⁵⁰ Tłumaczenia przywileju żydowskiego z 1715 dokonał niejaki Syczewski. Na-

Właściwość sądową ławy określa przywilej Łukasza Górki z 1566 r. w sposób dość ogólnikowy. Ława właściwa jest do wszystkich spraw „o wszelkie krzywdy i różnice dziedzictwa między wszystkimi miasteczka tego [Kórnik] poddanymi, okrom mężobójstwa, co na się i potomki swe zachowujemy”⁵¹. Sądownictwo więc w najpoważniejszych sprawach karnych, grożących śmiercią delikwenta, zachowuje ze względów fiskalnych pan feudalny miasteczka dla siebie. Zastrzeżenie to zanika w następnym przywileju z r. 1678, w którym to sądy miejskie wydają już wyroki we wszystkich sprawach karnych, nie wyłączając gwałtów i mężobójstw⁵². Ważne jest również dla mieszczan zapewnienie ze strony władzy feudalnej, że „karanie za wszelkie przewinienia będą mieli mieszczanie w miejskiej kaźni”⁵³. Wprawdzie powodowało to przeznaczenie z kasy miejskiej pewnych sum na utrzymanie straży oraz samych więźniów, niemniej przepis ten był symbolem pewnej niezawisłości sądu miejskiego i własnej egzekucji wyroków.

W przywileju z r. 1566 mamy jeszcze bardzo interesujące zarządzenie typu organizacyjnego i porządkowego. Mianowicie panowie dziedziczni Kórnik wydadzą pod adresem sądów miejskich polecenie odbywania sesji sądowych w każdy piątek, egzekucji wyroków mają władze miejskie zgodnie z prawem dopilnować bez nagabywania urzędników dworskich⁵⁴. Jeszcze ciekawszy jest przepis, jaki znajdujemy w przywileju Teofili Szodrskiej z r. 1740. Nakazuje on odbywanie sądów w ratuszu, a nie w domach, „z bojaźnią Boską i sprawiedliwością przy wszelkiej trzeźwości, podług porządku miast wszystkich Korony Polskiej”⁵⁵. Tak samo zabrania przechowywania ksiąg miejskich w domach prywatnych. Świadczy to o dość familijnych stosunkach panujących w urzędach kórnickich.

Zwrócić trzeba jeszcze uwagę, jeśli chodzi o zagadnienie sądownictwa, na sądy cechowe. Sądy te rozstrzygały sprawy sporne, dotyczące wykonywania rzemiosła, jakości produkcji, cen wytworów itp. Wprawdzie wspomina o tym sądzie dość ogólnikowo dopiero przywilej Szodrskiej-Potulickiej, niemniej zachowane przywileje cechowe dla wielu cechów kórnickich szerzej to zagadnienie traktują⁵⁶.

Od sądów miejskich istniała możliwość apelacji do sądu zamko-

stępnie przedłożone zostało to tłumaczenie do atestacji władz miejskich Kórnik 20 VIII 1790 r. i po raz drugi 24 II 1824 r.

⁵¹ WAP Poznań, A III 29/44.

⁵² B. K., Dypl. nr 165: „... Pozwalam sądowi na wsadzanie wszelakich złoczyńców, iako to złodzieiów, gwałtowników, Mężoboyców onych z mocy ich nie wymuiąc”.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ WAP Poznań, A III Zg. 29/44.

⁵⁵ WAP Poznań, Dypl. m. Kórnik nr 2 z r. 1740.

⁵⁶ Zob. przyp. 1.

wego⁵⁷, wykonywanego osobiście przez pana feudalnego, względnie — i to najczęściej — przez jego urzędnika, tzw. starostę kórnickiego. Z przeglądu ksiąg sądowych wynika, że apelacje te były rzadkością w Kórniku. Sporadycznie spotyka się nawet wypadki świadczące, że od sądu zamkowego istniała możliwość dalszej apelacji do specjalnego namiestnika dziedziców kórnickich⁵⁸.

Najszerzej jednak w przywilejach kórnickich potraktowany jest problem ciężarów feudalnych mieszczan. Ścisłe określenie wszelkiego rodzaju podatków, robocizn i zaciągów leżało w interesie obu stron. Przywilej względnie zatwierdzenie wcześniej nadanego przywileju przez panów dziedzicznych miało duże znaczenie dla odbiorców, gdyż uniemożliwiało lub co najmniej utrudniało samowolne podwyższenie ciężarów miejskich, dokonywane zwłaszcza przez urzędników dominialnych. Stąd też w przywilejach, jakie zachowały się, najwięcej miejsca poświęca się ścisłemu i szczegółowemu określeniu tych ciężarów,

Problem ten kształtuje się na przestrzeni wieku XVI do XIX rozmaicie. Zauważyć należy, że zgodnie z procesem dziejowym, znamienym dla stosunków polskich, wszystkie ciężary ponoszone przez mieszczan zmierzają w kierunku zwiększenia renty odrobkowej. Pod tym względem najbardziej uciążliwe są czasy recesji gospodarczej miast wielkopolskich, tj. druga połowa wieku XVII oraz początek XVIII wieku. Wyraźną zmianę w kierunku popierania przez wielką własność gospodarki czynszowej notujemy dopiero w połowie XVIII wieku. Specyfika Kórnika, miasta prywatnego o charakterze półrolniczym, ułatwiała wyraźnie ten proces. Władza feudalna traktuje miasteczko tego typu jak Kórnik jako jedno ze źródeł dochodowych w ramach ogólnych dochodów z wielkiej własności feudalnej. Dąży więc przeto do uzyskania maksymalnych korzyści z eksploatacji feudalnej. Gdy stan handlu i rzemiosła, zwłaszcza po wojnach szwedzkich, nie pozwalał na wyciąganie większych dochodów z opodatkowania typu miejskiego, wielka własność zwraca baczniejszą uwagę na możliwość eksploatacji miasteczka ciężarami typu wiejskiego. Następuje to przez przekazywanie mieszczanom

⁵⁷ WAP Poznań, A III 29/44: „...Od których ich [sądów miejskich] Decretów wolno będzie ludziom do nas appellować”. Przywilej Zygmunta Działyńskiego (B. K., Dypl. nr 165) zawiera analogiczne sformułowanie z dodatkiem możliwości apelacji również i do namiestników. Jak wynika z księgi ławniczej z lat 1579—1605, chodzi tu o sąd na zamku kórnickim pod przewodnictwem starosty kórnickiego. W r. 1601 Zygmunt Krąplewski, starosta kórnicki, wydał wyrok w instancji odwoławczej od sądu wójtowskiego m. Kórnika.

⁵⁸ Np. w r. 1601 w sprawie między mieszczaninem Maciejem Turąłą a Grzegorzem Perzem apelacja od sądu na zamku kórnickim toczy się przed specjalnym sądem pełnomocnika, Jana Czarnkowskiego (k. V m. Kórnika r. 1601).

kórnickim znaczniejszych obszarów pod uprawę roli. Tą drogą wpływały do rąk feudała większe dochody z czynszów oraz świadczeń w naturze. Areał ziemi uprawianej przez mieszczan kórnickich wzrósł od połowy wieku XVI do końcowych lat wieku XVIII z 8,75 śladów (14,7 ha) do 17,75, a więc o przeszło 100 procent ⁵⁹.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej tym obciążeniom mieszczan kórnickich i spróbujmy je usystematyzować. Wyróżnić możemy tu szereg kategorii. Na plan pierwszy wysuwają się czynsze oraz podatki zamkowe. Wszystkie zachowane przywileje, poczynawszy od XVI aż do przełomu XVIII i XIX wieku, notują podstawowy dla stosunków miejskich czynsz od nieruchomości. Podstawą poboru tego czynszu była tzw. działka zabudowana (area) względnie obejście lub dom. Przywileje jednak ogólne niewiele przynoszą szczegółowych wiadomości. Znacznie przydatniejsze w tej kwestii są inwentarze. Niestety, nie dochował się żaden z inwentarzy miejskich Kórnika z wieku XVI, natomiast dla wieku XVII i XVIII posiadamy dwa bardzo cenne inwentarze, które pozwalają dokładnie zorientować się w wysokości dochodów feudała z tego źródła, zawierają bowiem szczegółowy spis wszystkich domów prywatnych w Kórniku z podaniem nazwiska ich właściciela. Według inwentarza z 1653 roku Kórnik oprócz budynków publicznych, takich jak ratusz, łaźnia, dom pasterski, oraz budynków przeznaczonych dla kultu religijnego i na akcję dobroczynności liczył 73 domy prywatne, z czego żydowskich było 8. Roczny czynsz od domostwa wynosił 5 względnie 4 grosze ⁶⁰. Domy w rynku płaciły wyższy czynsz. Czynsz od nieruchomości był w porównaniu z innymi czynszami stosunkowo niski i nie ulegał przez dłuższy czas zmianom. Dopiero w roku 1740 nowacja czynszów przeprowadzona przez Teofilę Szoldrską-Potulicką wprowadza radykalne zmiany, przechodząc bowiem generalnie na gospodarkę czynszową w mieście ustala wysokość czynszu od nieruchomości na 10 złotych i 5 groszy ⁶¹.

⁵⁹ Według przywileju Górki z r. 1566 areał ziemi miejskiej z dawna od przodków jego nadany, wynosił „półdziewięta śladu y quarta jedna”. Górka dodatkowo nadaje miastu jeszcze „półśladek Patyński”, ślad roli wójtowskiej oraz bliżej nie oznaczony obszar roli na Bodzikszu oraz Grabowcu. Inwentarz z 1653 r. daje dokładną specyfikację uprawianej przez mieszczan roli, która wynosi 17,75 śladu. Inwentarz klucza bnińsko-kórnickiego z połowy XVIII w. niestety nie podaje wielkości areału miejskiego. Bnin posiada w tym czasie 23,75 śladu roli miejskiej (WAP Poznań, Akta podworskie maj. Konarzewo, inwentarz z r. 1754).

⁶⁰ Czynsz płacony był wyłącznie od domów prywatnych i gościńców. Inwentarz bowiem z r. 1653 wyraźnie zaznacza, że nie płaci czynszu bóżnica z domem, ze szkołą i szpitalnym placem.

⁶¹ WAP Poznań, Dypl. m. Kórnika nr 2 z r. 1740. Inwentarz z r. 1754 podaje tylko, o ile chodzi o Kórnik, nazwiska właścicieli domów oraz komorników. Według niego Kórnik liczył 74 posesjonatów oraz 15 komorników. Nie wliczone są obejścia burmistrza, wójta i króla strzeleckiego, które były wolne od podatku.

Widać więc, że zachowuje symbolicznie dawną wysokość czynszu, uzupełniając go bardzo wysokim dodatkiem.

W półrolniczym Kórniku duże znaczenie ma czynsz płacony przez mieszczan od działek ziemi przeznaczonej na uprawę. Obok roli miejskiej, nadanej mieszczanom przypuszczalnie już w dokumencie lokacyjnym, posiadali oni dodatkowo nadaną rolę na tzw. Grabowcu. Grabowiec notowany jest z początku XVI wieku w Księdze uposażeń biskupstwa poznańskiego jako wieś opuszczona⁶². Panowie kórniccy nie mogą widocznie znaleźć nowych osadników przekazują działki wiejskie na Grabowcu mieszczanom kórnickim, oczywiście za wysoką sumę 200 grzywien, z obowiązkiem płacenia z nich czynszów typu wiejskiego⁶³. Czynsz jednak z działek na Grabowcu był niższy niż z działek roli miejskiej. Być może, że ziemia tam była gorsza.

Jeśli chodzi o charakter tego czynszu płaconego przez mieszczan od działek roli miejskiej, to nie różnił on się od czynszów dworskich płaconych przez chłopów. Ciężar ten składał się z czynszu płaconego w pieniądzu oraz ze świadczenia w naturaliach. Ze starego arealu roli miejskiej płacono w Kórniku od jednego śladu, tj. 14,7 ha, jeden złoty dwadzieścia osiem groszy. Daninę w naturaliach pobierano najczęściej w kurach i jajach. Wynosiła ona od jednego śladu roli 4 kury i 58 jaj⁶⁴. Działki roli miejskiej były różnej wielkości, wahały się one od 0,25—1 śladu. Czynsz był wymierzany proporcjonalnie do obszaru uprawianej ziemi. Oprócz tego spotykamy w Kórniku przypadki uprawiania przez niektórych mieszczan roli pańskiej, nadawanej zwykle im na tych samych warunkach co rola miejska⁶⁵. Natomiast niższy był czynsz — jak już wspominałem — od działek pola grabowieckiego. Pobierano tu zwykle od pół śladu 18 groszy i 1 kapłona względnie od jednej kwarty 9 groszy oraz jedną kurę i jednego kapłona⁶⁶. Jeśli chodzi o świadczenia w naturze, to pobierano łącznie z całej roli na Grabowcu 10 kop jaj. Inwentarz z roku 1653 zniósł zresztą to łączne świadczenie, zamieniając na indywidualne, przy czym każdy z uprawiających był zobowiązany oddać od pół śladu 18 względnie od 1 kwarty 9 jaj⁶⁷. Czynsz za uprawę roli nie

⁶² Księga uposażenia diecezji poznańskiej z r. 1510, wyd. ks. Józef Nowacki, Poznań 1950, wyd. źródł. Kom. Hist. PTPN, t. 10, s. 59: „... villa Grabowycz deserta habet in toto decem laneos omnes desertos”.

⁶³ WAP Poznań, A III Zg. 29/44.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże. Mieszczanie ci oprócz tego posiadali pod uprawą rolę miejską.

⁶⁶ W tej wysokości czynsz jak i świadczenia w naturze ustalone były chyba już w pierwszej połowie XVI w., gdyż przywilej Górki z 1566 r. wyraźnie podaje, iż zgodnie to jest ze starym zwyczajem i z pisanymi inwentarzami.

⁶⁷ Dwa inwentarze klucza kórnickiego z połowy XVII w., „Pamiętnik B. K.”, nr 7 s. 204—205.

ulegał zmianie od połowy XVI do początków XVIII wieku. Dopiero wyraźne zmiany notujemy w przywileju z roku 1740, w którym świadczenia w naturaliach zanikają, pełny zaś czynsz płacony jest wyłącznie w pieniądzu. Jest on oczywiście znacznie wyższy. Ustalono wówczas, że od jednej kwarty roli płacono 6 złotych, co od jednego śladu wynosiło 24 złote⁶⁸. Fakt ten związany był z jednej strony z deprecjacją pieniądza, z drugiej strony dużą rolę odgrywał tu wzrost cen produktów gospodarki wiejskiej. Oczywiście czynszu za uprawę roli nie płacili wszyscy mieszczanie kórnickcy. Na podstawie inwentarza z 1653 r. można przyjąć, że około 28 procent ludności miasta trudniło się wyłącznie rolnictwem. Dla reszty mieszkańców Kórnicka podstawowym zajęciem było rzemiosło oraz w mniejszym może stopniu handel. W rzemiosle i handlu duży udział miała kolonia żydowska, lecz jej sytuacja prawna, a zwłaszcza ciężary płacone na rzecz zamku były osobno regulowane i posiadały kilkakrotnie wyższą wartość pieniężną niż świadczenia ludności chrześcijańskiej⁶⁹.

Nie notujemy natomiast w przywilejach kórnickich ani w inwentarzu z 1653 r. żadnych czynszów czy opłat od kramów kupieckich lub warsztatów rzemieślniczych. Jedynym wyjątkiem są czynsze zamkowe płacone przez rybaków-dzierżawców z dwóch przyległych jezior. Czynsz ten wynosił tygodniowo 9 złotych i koszyk ryb za 15 groszy. Płacony był on tylko przez 29 tygodni w roku, mimo to rocznie była to znaczna suma, gdyż łącznie wynosiła 265,5 złotego⁷⁰. Tak samo czynsz w naturaliach płacili rzeźnicy kórnickcy. Wynosił on rocznie od jednej jatki 1 kamień (12,5 kg) łoju. Rzeźnicy żydowscy zobowiązani byli solidarnie do złożenia rocznie 5 kamieni łoju⁷¹. Czynsze płacone były jednorazowo na święty Marcin. Nadzór nad realizacją ich spoczywał w rękach burmistrza, ze strony zaś feudalnej w rękach podstarościego kórnickiego⁷².

Wydaje się jednak, że półrolniczy charakter nadawały Kórnikowi nie tyle czynsze, ile raczej zacięgi i robocizny ciężące na całej ludności miasteczka. Miały one, zwłaszcza w XVII w., wyraźnie charakter powinności wiejskich. Obowiązywały one wszystkich, jedynie ludność

⁶⁸ WAP Poznań, Dypl. m. Kórnicka nr 2 z r. 1740.

⁶⁹ Według inwentarza z 1653 r. czynsz od obejścia żydowskiego wynosił 3 zł. Niezależnie od tego za zwolnienie od robocizny w czasie żniw płacono dalsze 3 zł. Jedynie Żydzi komornicy mieli niższą stawkę, wynosiła ona 2 zł czynszu oraz 1 zł za robocizną w czasie żniw. W XVIII w. podstawą poboju jest przywilej żydowski, wyżej cytowany, z r. 1715. W każdym razie powołuje się nań Teofila z Działyńskich Szoldrska w swym przywileju z 1740 r.

⁷⁰ Dwa inwentarze klucza kórnickiego z połowy XVII w., „Pamiętnik B. K.”, nr 7, s. 205.

⁷¹ Tamże.

⁷² B. K., Dypl. nr 165.

żydowska, jak wynika z inwentarza oraz z przywilejów na rzecz gminy żydowskiej, była z nich zwolniona za cenę zresztą wysokich opłat zastępczych⁷³. Początkowo, jak to widzimy wyraźnie w przywileju Stanisława Górki z połowy XVI w., robocizny nie były jeszcze uciążliwe. Mieszczan obowiązywało jedynie grabienie łąk na Bodzikszu Wielkim i Małym oraz w tzw. Gaju, uprawianie pastewnika, dalej gacenie tam przy młynach pańskich, w szczególności zwiezienie kamieni, mierzwy i choiny, i wreszcie jeden dzień pracy przy składaniu wina do piwnic zamkowych — poprzednio zamiast przy składaniu wina mieszczanie byli zobowiązani pracować w chmielniku pańskim. Od wszelkich innych prac przywilej Górki zwalniał mieszczan kórnickich w sposób uroczysty i wyraźnie zaznaczał przy tym, że nie będą pociągani do obowiązku dawania podwód i stróży zamkowej⁷⁴.

Sytuacja ta nie ulega zmianie jeszcze w końcu XVI wieku. Przywilej Czarnkowskiego z roku 1596 w tej kwestii nie przynosi nowych obciążeń. Zmiany, i to bardzo radykalne, następują w pierwszej połowie XVII wieku. Inwentarz bowiem kórnicki z tych czasów notuje obowiązki mieszczan w zakresie robocizn znacznie już wyższe. Są one następujące: z każdego domu trzeba było pożyć na folwarku pańskim 30 zagonów oziminy, nadto ci, którzy posiadali rolę miejską, żęli z każdej kwarty 6 zagonów. Obowiązywało również w Kórniku tzw. spaśne. Ciężar ten polegał na tym, że od każdej posiadanej krowy względnie wołu mieszczanie byli zobowiązani pożyć 4 zagony. Na tym jednak prace rolne mieszczan nie kończyły się. Zmuszeni byli bowiem jeszcze do grabienia siana przez 6 dni w roku, przy czym ten ostatni obowiązek władza burmistrzowska mogła rozłożyć mieszczanom na wzór prac żniwnych, o których wyżej mówiliśmy⁷⁵. W tej postaci pańszczyzna utrzymała się w zasadzie do roku 1740, gdyż przywilej Zygmunta Działyńskiego z drugiej połowy

⁷³ Zob. przyp. 69.

⁷⁴ WAP Poznań, III Zg. 29/44: „...od podwód wszelakich, od stróży zamkowy miasteczko wolne będzie czasy wiecznymi”. W mieście natomiast notujemy obowiązek stróży nocnej wykonywanej przez straż miejską. W r. 1591 stróżami miejskimi byli: Piotr Skórka, Błażek Niemierczyk oraz Jakub Gebczyk (k. V m. Kórnik r. 1591 i 1592). Tu wspomnieć należy, że chociaż Kórnik nie był otoczony murami, posiadał dwie bramy, tzw. poznańską (k. VI r. 1593: „...z zogrodem, który jest za Bramą Poznańską, podlye Chmielnika Pańskiego”) i bnińską (k. V r. 1592: „...Folwark, który lyeży podlye Bramy myyesy ku Bnynowi”). Sądzić można, że pewne odcinki granic miasta otoczone były ostrokołem. Dostępu od strony wschodniej przy tzw. Starym Mieście — dzisiejsze targowisko (k. VI r. 1593 i 1594) — broniły ustawione w rząd stodoły, wschodnia granica dochodziła do jeziora. Jedynie pewne odcinki od północy i południa, gdzie były bramy, umocnione mogły być ostrokołem. Bramy te istniały jeszcze w drugiej połowie XVIII w.

⁷⁵ Dwa inwentarze..., „Pamiętnik B. K.”, nr 7, s. 206.

XVII wieku z małymi tylko zmianami ustala obowiązki mieszczan w analogiczny sposób. Działyński dorzucił jeszcze obowiązek ogrodzenia połowy tzw. zwierzyńca, tj. rezerwatu dzikiej zwierzyny położonego z drugiej strony jeziora kórnickiego, oraz obowiązek „postania przy sieci”, kiedy zajdzie potrzeba przy połowach ryb ⁷⁶.

Zniesione przywilejem Łukasza Górki wszelkie podwoły zostają przez Zygmunta Działyńskiego w roku 1678, w pewnej ograniczonej zresztą mierze, przywrócone. Mianowicie na mieszczanach kórnickich ciąży obowiązek dostarczenia podwód z Kórnik do Środy w czasie odbywających się tam sejmików wielkopolskich. Obowiązek dotyczy przewiezienia do Środy transportu ryb, zydli i stołów ⁷⁷. Przywilej Teofili Szoldrskiej-Potulickiej znosi wszystkie te różnorodne robocizny, naznaczając jedynie tzw. tłokę trzydniową w żniwa sierpem lub inną wskazaną robotę ręczną ⁷⁸. Zobowiązuje przy tym burmistrza kórnickiego do właściwego dopatrzenia tych prac.

Oprócz przepisów dotyczących pańszczyzny przywileje kórnickie zawierają szereg przepisów dotyczących prac o charakterze porządkowym. Wszyscy mieszczanie są zobowiązani wychodzić „na głowę”, tzn. natychmiast, w razie pożarów w mieście. Przy tym każdy dom winien być zaopatrzony w drabinę, aby łatwiej dojść do źródła pożaru. Dalej stwierdzamy, że cechy pełnią w pewnym sensie obowiązki ochotniczej straży pożarnej. Mają one mieć sprzęt pożarniczy w pogotowiu, „a więc naprzód węborki skorzane, szykawkę drewnianą, hak żelazny jeden, co wszystko ma według porządku zostawać na ratuszu” ⁷⁹. W związku z tym istnieją w przywilejach przepisy o charakterze policyjno-budowlanym. Zabrania się bezwzględnie pokrywania dachów suchymi snopkami. Domy winny być kryte snopkami na tzw. „podmozg”, tj. snopki winny być przy kryciu maczane w luźnej glinie albo dach winien być kryty szkudłami lub „gontami” ⁸⁰. Przywilej z roku 1740 wyraźnie nawet nakazuje zrzucanie słomianych dachów. Dachy domów miejskich mogą być kryte jedynie szkudłami lub gontami ⁸¹. Przepis ten — jak mówi przywilej —

⁷⁶ B. K., Dypl. nr 165. Drugą połowę ogrodzenia Zwierzyńca zobowiązani byli wykonać bnińianie (B. K., 1437 k. 133v do 135).

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ WAP Poznań, Dypl. m. Kórnik nr 2 z r. 1740. Tu wspomnieć wypada, że późniejszy o kilkanaście lat inwentarz maj. bnińsko-kórnickich (WAP Poznań, Akta podworskie m. Konarzewo, inwentarz z r. 1754) zawierał rubrykę tzw. tłucznego. A więc wówczas już i tłokę zamieniono na świadczenia pieniężne. Bniń płacił wówczas z tego tytułu 324 zł i 27 gr, co stanowiło połowę dochodów pańskich z czynszu z domostw i placów.

⁷⁹ B. K., Dypl. nr 165, i WAP Poznań, Dypl. m. Kórnik z r. 1740.

⁸⁰ Tamże. Dopilnowanie tego zarządzenia zlecone było burmistrzowi.

⁸¹ Przywilej T. Szoldrskiej z 1740 r., p. 5.

ma na celu nie tylko ochronę przed pożarem, lecz również estetykę miasta. Oprócz tego mieszczanie mają obowiązek utrzymania w należytym stanie studni koło ratusza oraz każdego domu.

Pogarszanie się sytuacji mieszczan obserwujemy również, jeśli chodzi o zakres szeregu uprawnień gospodarczych, jakie zwykle we wcześniejszych przywilejach lokacyjnych przysługiwały obywatelom miejskim bez ograniczeń lub tylko z nieznacznymi. Dotyczyły one eksploatacji borów, lasów i jezior pańskich. Nie znamy niestety przywileju lokacyjnego Kórniku czy też wcześniejszych z przełomu XV i XVI wieku jego zatwierdzeń. Przywilej Stanisława Górki z roku 1566 stawia sprawę eksploatacji lasów pańskich jeszcze na stosunkowo korzystnych dla mieszczan warunkach. Mają przede wszystkim swobodę wypasu bydła po lasach i borach, wolno im także wykopywać karcze na łuczywo⁸². Sytuacja pogarsza się jednak już pod koniec XVI wieku. Wprawdzie wolno im jeszcze z lasów wywozić suche drwa, tzw. „susz”, bez jakichkolwiek świadczeń, byle tylko nie ścinali drzew zdrowych, lecz już sprawa wypasu w borach i lasach jest uregulowana dla mieszczan mniej korzystnie. I tak w przywileju Jana Czarnkowskiego zobowiązuje się mieszczan za korzystanie z lasu do świadczenia w naturze, mianowicie za prawo wypasu w tzw. Gaju byli oni zmuszeni corocznie składać daninę jednego małdrata owsa oraz 30 kapłonów⁸³. Ten kontrybucyjny system świadczeń nie zdał, zdaje się, egzaminu i został wkrótce zmieniony. Inwentarz z połowy XVII wieku w zamian za wypas bydła w lasach notuje — o czym zresztą wyżej wspomnieliśmy — obowiązek żęcia 4 zagonów oziminy od każdej posiadanej krowy. Natomiast suszu — mimo że deklaruje się w sposób uroczysty swobodę korzystania z drewna budowlanego oraz z drewna na opał, w szczególności do robienia piw — mieszczanie mogą korzystać tylko za zezwoleniem i postanowieniem borowym⁸⁴. Sądzę, że za tym ostatnim kryje się po prostu odpłatność względnie jakies świadczenie za możliwość eksploatacji lasów. Utwierdza mnie w tym mniemaniu fakt, że już w zatwierdzeniu Jana Czarnkowskiego z końca XVI wieku wycięcie jakiegokolwiek drzewa powodowało wysoką karę 10 grzywien⁸⁵. Przywilej Zygmunta Działyńskiego

⁸² WAP Poznań, A III Zg. 29/44.

⁸³ Tamże. To zarządzenie Jana Czarnkowskiego pozostaje w związku z odebraniem mieszczanom kórnickim możliwości korzystania z lasu po drugiej stronie jeziora, tzw. Zwierzyńca.

⁸⁴ W inwentarzach z XVII w. jest jeszcze wzmianka o dalszych dochodach pańskich przy warzeniu piwa. Mianowicie: „... Mieszczanie, którzy piwa robią, powinny brać z lasów albo borów kurnyckich kwatery, y przy nich piwo warzyć, y płacić takowe kwatery w lesie przez dworski koszt im nagotowane po zł 7”.

⁸⁵ Zob. przyp. 82.

utrzymuje w mocy⁸⁶ ograniczenie eksploatacji lasów pańskich, aczkolwiek gdyby nie szczegółowe określenie tego ciężaru z inwentarza, trudno by się było domyślić, że danina 4 ćwiertni owsa od 4 koni — to rekompensata za wywóz suszu z lasów i borów, a obowiązek żęcia z zagonów od posiadanej krowy — to wspomniane w inwentarzu „spaśne”. Przywilej Szołdrskiej wspomina jedynie o obowiązku odpłaty za susz, natomiast nie reguluje sprawy wypasu bydła w lasach⁸⁷.

W Kórniku stosunkowo szerzej rozwinęło się jedynie piwowarstwo. Świadczą o tym również szczegółowe przepisy, dotyczące tej kwestii w zachowanych przywilejach i inwentarzach. Uderza przy tym jedna rzecz, mianowicie kolizja interesów właściciela feudalnego z interesem mieszczan kórnickich. Panowie kórniccy są właścicielami mielcucha oraz browaru. Dla nich istotną sprawą było takie pokierowanie produkcją piwa w mieście, aby ona dawała im najwięcej zysku. W szczególności więc zostały uregulowane sprawy przemiału słodu w mielcuchu pańskim. Już w przywileju Górki z połowy XVI w. za przemiał 4 ćwiertni słodu byli zobowiązani mieszczanie płacić w naturze 1 wierteł słodu oraz owsa i oprócz tego 13 groszy „na młynek”⁸⁸. W ten sposób feudal zyskiwał obok odpłaty za przemiał również surowiec dla własnego browaru. Inwentarz z połowy XVII wieku ustala takse wyłącznie w pieniądzu, mianowicie za przemiał 4 ćwiertni słodu 6 złotych i 12 groszy, oraz nakłada na mieszczan obowiązek brania według taksy browaru 1 beczki piwa na sprzedaż⁸⁹. Przywileje Zygmunta Działyńskiego oraz Teofili Szołdrskiej-Potulickiej takse tę w tej wysokości nadal utrzymują, z tą tylko różnicą, że wynosi ona od przemiału nie 4, lecz 6 ćwiertni słodu⁹⁰. Na uwagę zasługuje w tej kwestii przywilej Działyńskiego, w którym panowie feudalni Kórnika obwarowali swe monopolistyczne stanowisko dalszymi obostrzeniami, mianowicie mieszczanom wolno było sprzedawać chmiel wyłącznie tylko browarowi pańskiemu po cenach rynkowych⁹¹. Dalej spotykamy też zakaz sprowadzania przez mieszczan piwa z okolicznych miast, zakupu mieli dokonywać jedynie w gościńcu pańskim albo w mielcuchu; w przeciwnym razie podpadali karze 10 grzywien.

⁸⁶ B. K., Dypl. nr 165.

⁸⁷ WAP Poznań, Dypl. m. Kórnik z r. 1740, pkt 4: „... Owsa Gajowego, kto tylko swoy ma pociąg, na pomienione Święto S. Marcina każdego roku po Cwiertni Kórnickiej miary oddawać powinien”.

⁸⁸ WAP Poznań, A III Zg. 29/44.

⁸⁹ *Dwa inwentarze*, ..., „Pam. B. K.”, nr 7, s. 205: „... Cis Mieszczanie piwo warzący przy każdym słodzie albo warze piwa swoim powinny każdy beczkę piwa brać y płacić ją według taxi browarney, na przykład jako ją teraz płacą po zł 6 gr 12”.

⁹⁰ B. K., Dypl. nr 165, i WAP, Dypl. m. Kórnik z r. 1740.

⁹¹ Tamże: „... Chmiele powinni przedawać do zamku po orcie wiertel lub droszy, lub tanszy na targowisku być mia”.

Wreszcie nie wolno było warzyć mieszczanom piwa dla okolicznej szlachty, duchowieństwa i chłopów pod karą 15 grzywien⁹².

Podobne opłaty ponosili mieszczanie kórniccy przy przemiale słođu gorzałczanego. Przywilej z roku 1740 niezależnie od opłat za przemiał przewidywał także opłatę akcyzową, tzw. garncowe, za palenie własnej wódki lub za wyszynk sprowadzonej. Opłata ta wynosiła 2 talary⁹³.

Dalszym ograniczeniem typu gospodarczego są przepisy dotyczące rybołówstwa w pobliskich jeziorach. Normalnie wcześniejsze przywileje lokacyjne, i to zarówno miast jak i wsi, nadawały osadnikom jeśli nie pełne, to przynajmniej ograniczone prawo rybołówstwa. Jeśli chodzi o Kórnik, to przywileje XVI wieku nie wspominają o nich zupełnie. Dopiero przywilej z 1678 oraz 1740 roku reguluje ten problem w sposób bardzo niekorzystny dla mieszczan. Wolno im jedynie łowić ryby kłoniemi, siatkami, wędką, „pokąd można zabrać”⁹⁴, a więc nie wolno im było do połowu używać łodzi. Poza tym w czasie tarła ryb, tzw. „mrostu”, nie wolno było w ogóle konsumować ryb⁹⁵. Chodziło tu niewątpliwie o utrzymanie rybostanu w jeziorach pańskich.

Również w XVII wieku spotykamy się z dalszym zakazem o charakterze ekonomicznym. Kórniczanom nie wolno było stawiać tzw. „domów wjezdnych”, tj. gościńców⁹⁶. Bez wątplenia grały tu rolę względy fiskalne. Gościńce mieszczkańskie byłyby poważną konkurencją dla gościńca pańskiego. Wreszcie spotykamy również ograniczenia natury prawnej. Wyżej cytowany przywilej Działyńskiego ogranicza swobodny obrót prawny nieruchomości. Chodziło tu konkretnie o zakaz sprzedaży szlachcie gruntów mieszczkańskich oraz o zakaz przekazywania testamentem domów i gruntów na rzecz Kościoła. Jeżeli chodzi o pierwszy zakaz, to przepis ten miał chyba za zadanie ochronę miasta prywatnego przed powstaniem jurydyk. Z drugiej strony był to przepis chroniący interesy miasta, bronił integralności obowiązywania prawa miejskiego. Wyraźnie bowiem zezwala Działyński na dokonanie sprzedaży gruntów, o ile nabywca-szlachcic przyjmie „wprzód miejskie prawo iuxta requisitas in negotio Solemnitates” i zostanie mieszczkaninem „jako i drudzy”⁹⁷.

⁹² Tu, jak wszędzie, chodziło o względy konkurencyjne dla browaru i gościńca pańskiego.

⁹³ Przywilej T. Szoldrskiej z 1740 r. Żydzi według przywileju z r. 1715 za palenie wódki płacili ryczałtową sumę 40 tynfów pol. (B. K., 1437, k. 144). Według przywileju Z. Działyńskiego z r. 1678 w Kórniku nie wolno było Żydom warzyć ani szynkować piw i gorzałki.

⁹⁴ Zob. przyp. 90.

⁹⁵ Tamże. Z tą różnicą, że przywilej T. Szoldrskiej zawiera sankcje za przekroczenie tego zakazu w postaci kary pieniężnej.

⁹⁶ Przywilej z 1740 r. nie zawiera już tego ograniczenia.

⁹⁷ B. K., Dypł. nr 165.

Drugi przepis bronił znów interesów gospodarczych panów feudalnych, przejście bowiem domów czy gruntów miejskich na rzecz instytucji kościelnych wyłączało je spod jurysdykcji i powodowało automatycznie uszczuplenie dochodów feudała w mieście.

Dla małych miast istotną rzeczą, warunkującą szerszy rozwój stosunków handlowych, było uzyskanie przywileju królewskiego na jarmarki. Kórnik posiadał go w każdym razie bardzo wcześnie. Z przywileju Górki z r. 1566 wynika, że trzykrotne do roku jarmarki są już dawnym zwyczajem. Przypadały one na dzień św. Filipa i Jakuba (1 maja), na dzień Narodzenia P. Marii (8 września) oraz na Wszystkich Świętych (1 listopada). Były one nie tylko ważne dla mieszczan i okolicznych chłopów ze względu na możliwość szerszej wymiany gospodarczej, lecz pozwalały tutejszym kupcom, a zwłaszcza rzemieślnikom, zaopatrywać się w towary potrzebne do ich codziennej pracy produkcyjnej. Swobodniejszy z punktu widzenia fiskalnego dostęp do miasta kupiectwa polskiego czy nawet obcego sprawiał, że szczególnie małe miasteczka zabiegały pilnie o uzyskanie prawa odbywania jarmarków, gdyż praktycznie dopiero jarmarki nadawały rozmach handlowy małym osadom miejskim.

Po wojnach szwedzkich, w połowie XVII w., kiedy miasteczka wielkopolskie ucierpiawszy na skutek grabieży wojennych przechodziły okres regresji gospodarczej, widzimy ze strony władzy feudalnej próby ożywienia życia handlowego w miastach. Na terenie Kórnika objawiło się to m. in. tym, że ilość jarmarków została podwojona. Notujemy bowiem jarmarki „pańskie”, znane z przywileju z połowy XVI w., oraz jarmarki miejskie⁹⁸. Odbywały się one w dzień św. Kazimierza (4 marca), w pierwszą niedzielę po św. Wawrzyńcu (10 sierpnia) oraz na św. Tomasza (22 listopada). Ten stan utrzymał się też przez cały wiek XVIII. Zarówno przywilej Teofili Szodrskiej z 1740 r., jak potwierdzenie jego przez Feliksa Szodrskiego z r. 1791 gwarantują miastu uroczyście ustanowione jarmarki. Tak wyglądała praktyka, w teorii bowiem przywilej królewski z początku XVIII w. przewidywał nawet 9 jarmarków rocznie w Kórniku⁹⁹. Oprócz jarmarków przywileje z r. 1566 i 1678 zatwierdzają zwyczaj odbywania targów tygodniowych, tzw. wolnic. Głównym ich zadaniem było zaopatrzenie zwłaszcza ludności uboższej w podstawowe produkty gospodarstwa wiejskiego¹⁰⁰. W Kórniku dniem targowym był wtorek.

Przeprowadzenie szczegółowszej analizy materiałów źródłowych z w.

⁹⁸ Tamże oraz WAP Poznań, Dypl. m. Kórnika nr 2 z r. 1740.

⁹⁹ *Metr. koronna*, k. XIX, 179 — r. 1718.

¹⁰⁰ M. Haubrichówna, *Wolnice, czyli wolne targi w miastach polskich do początków XVII w.*, „Rocz. Dziejów Społ. i Gosp.”, t. 4, s. 37—43.

XV—XVIII pozwoli niewątpliwie na uzupełnienie wielu szczegółów dotyczących historii samego miasta. Niemniej już dziś wobec braku monografii miasta Kórnika możemy wysunąć szereg wniosków dotyczących historii miasta oraz wyznaczenia mu w szeregu miast wielkopolskich właściwego miejsca. Jeżeli chodzi o początki Kórnika, to — jak żeśmy wspomnieli — istnieje wielka trudność ścisłego określenia czasu lokacji miasta. Nie dochował się bowiem przywilej lokacyjny Kórnika, ani też w najstarszym z zachowanych przywilejów nie wspomina się o czasie lokacji. Najstarszy przywilej, wystawiony przez Górków, ma jednak zasadnicze znaczenie, jeśli chodzi o kwestię czasu powstania miasta i obowiązującego w nim prawa. Z dokumentu tego bowiem możemy wyciągnąć następujące wnioski:

1. W połowie XVI w. Kórnik jest miasteczkiem o starej metryce lokacyjnej. Władze miejskie w tym czasie nie posiadały już żadnego wcześniejszego przywileju, gdyż niewątpliwie powołano by się na niego. W przywileju Górki wspomina się tylko, że miasteczko z dawna jest „starej fundacyi”.

2. Lokacja Kórnika jest dziełem rodziny Górków. W przywileju znalazło to swój wyraz w zdaniu: „fundacja miasteczka tego jest uczyniona przez przodki nasze”.

3. Kórnik od dawna rządzi się prawem magdeburskim, i to nie poprzez przejęcie prawa średzkiego, tylko czystego prawa magdeburskiego. Wzorem tu mogła być Miejska Górka, która w 1428 r. otrzymała od Władysława Jagiełły na prośbę Łukasza Górki, wówczas dworzanina królewskiego, prawo magdeburskie¹⁰¹. Sama data lokacji jest jednak problemem frapującym. W literaturze przedmiotu zajmującej się miastami Wielkopolski przeważa pogląd, że Kórnik jest miastem lokowanym w pierwszej połowie XV w.¹⁰² Jedynie ostatnio publikowana praca Tłoczka — zresztą bez podania źródła — usiłuje przenieść datę lokacji Kórnika na wiek XIV¹⁰³. Wydaje się, że ta hipoteza jest jednak mylna. Lange, zajmując się w sposób szczegółowy lokacjami miast wielkopolskich do w. XV, ustala ostrożnie jedynie datę ad quem, mianowicie: przed r. 1458. Jest to data spisu miast wielkopolskich z ich obciążeniami wojennymi na wyprawę pruską¹⁰⁴. W spisie tym wymieniony został także Kórnik jako jeden z najmniejszych ośrodków miejskich.

¹⁰¹ *Matr. Reg. Pol. Sum.*, t. 1, nr 622.

¹⁰² Zob. przyp. 7.

¹⁰³ I. F. Tłoczek, *Miasteczka rolnicze w Wielkopolsce*, s. 134 i 135.

¹⁰⁴ E. Raczynski, *Kod. Dypl. Wlkp.*, nr 121, s. 181 i 182. Kórnik zobowiązany jest dostarczyć dwóch pieszych na wojnę, Bnin zaś trzech. Por. tabele obciążeń wojennych miast wielkopolskich (S. Weymann, *Zagadnienie dróg w Wielkopolsce*, „Przeгляд Zach.”, 1953, nr 6—8, s. 250—251).

Natomiast o Kórniku jako o siedzibie feudalnej są już wcześniejsze, pochodzące z drugiej połowy XIV w. wiadomości¹⁰⁵. Częste są dokumenty, w których występuje Mikołaj z Kórnika, kanclerz Wielkopolski, późniejszy biskup poznański, o którym także Janko z Czarnkowa w swej *Kronice polskiej* przekazuje dużo ciekawego materiału. W XIV w. pojawia się w dokumencie imię Wyszoty z Kórnika, popierającego księcia mazowieckiego Władysława Białego w staraniach o koronę polską po Kazimierzu Wielkim, oraz stronnika w walkach domowych Wincentego Świdwy, kasztelana nakielskiego¹⁰⁶. Charakterystyczne przy tym jest, że źródła pierwszej połowy XV w., w szczególności *Metryka koronna*, nie przynoszą żadnych wiadomości o Kórniku jako mieście. Nie zawiera jej również bardzo szczegółowa umowa o budowę zamku kórnickiego z r. 1426¹⁰⁷. Świadczy to chyba o tym, iż w tym czasie miasta Kórnika jeszcze nie było. Trudno bowiem przypuścić, aby dokładna i szczegółowa umowa nie wspomniała chociażby jednym słowem o istniejącym pod zamkiem mieście.

Dalszym dowodem tej tezy mogą być stosunki dotyczące organizacji parafialnej diecezji poznańskiej. Okazuje się, że kościołem parafialnym dla wiejskiej chyba osady kórnickiej przed erekcją kościoła w Kórniku był kościół w Pierzchni. Jeszcze w r. 1441 mamy wzmiankę o plebanie Mateuszu z wymienieniem Pierzchna przed Kórnikiem (in Pirzchno alias in Kurnik). W latach od 1450 tenże sam pleban pisze się już plebanus de Cunik¹⁰⁸. Związek Pierzchna z Kórnikiem wyjaśnia, jeżeli chodzi o organizację parafialną już po ustanowieniu kolegiaty w kościele kórnickim, *Księga uposażeń biskupstwa poznańskiego z 1510 r.*, która wyraźnie mówi, że kościół w Pierzchni jest „mater filiae” kościoła kórnickiego¹⁰⁹. Wszystko więc raczej wskazuje, że lokacja Kórnika mogła mieć miejsce w latach 1426 do 1450. Przypuszczenie to pozostaje w zgodzie z obserwowanym w Wielkopolsce w XV i XVI w. zjawiskiem intensyfikacji osadnictwa miejskiego w własności szlacheckiej, a raczej ściśle biorąc magnackiej.

Można władztwo wielkopolskie, wśród którego — jak wiadomo —

¹⁰⁵ Najstarsze wzmianki: *Kod. dypl. Włkp.*, t. 3, nr 1544 (1365 r.), nr 1576 (1367 r.), nr 1591 (1368 r.).

¹⁰⁶ Pełniejsze zestawienie najstarszych wzmianek o osadzie kórnickiej dają Łukasiewicz, Callier i S. Kozierowski. Zob. przyp. 10.

¹⁰⁷ *Kod. dypl. Włkp.*, t. 5.

¹⁰⁸ Akta radziezkie poznańskie, t. 1: 1434—1470, wyd. K. Kaczmarczyk, Poznań 1925, P. T. P. N., wyd. Źródł. Kom. Hist., t. 7, nr 219, s. 82, oraz nr 459, s. 167, nr 546, s. 193, nr 629, s. 223 i nr 643, s. 229.

¹⁰⁹ *Księga uposażeń diecezji poznańskiej z roku 1510*, wyd. J. Nowacki, Poznań 1950, P. T. P. N., wyd. Źródł. Kom. Hist., t. 10, s. 60: „... Oppidum Curnyk... Est autem parrochia videlicet Pyszkno annexa ecclesie collegiate in Curnyk tanquam mater filie”

Górkowie grają w tych czasach najpoważniejszą rolę, szukało dodatkowych źródeł dochodu. Nowe lokacje miejskie miały stanowić uzupełniające źródło eksploatacji feudalnej. Nic więc dziwnego, że Górkowie zabiegali, aby w swych latyfundiach przeprowadzić lokację miejską w niektórych wybijających się osadach. Wybór Kórniką podyktowany był nie tylko tym, że znajdował tu się wspaniały zamek, lecz i tym również, że klucz kórnicki liczył najwięcej wsi. Celem feudała była polityka gospodarcza, zmierająca do zmonopolizowania w swych rękach dochodów płynących z wymiany między wsią a miastem. Taka polityka miała zresztą starszą tradycję w Małopolsce oraz na Rusi. Nic więc dziwnego, że Górkowie w Wielkopolsce zmiierzali również do wytworzenia „państewka magnackiego”.

Latyfundium Górków z początkiem XVI w. składało się z trzech kompleksów dóbr ziemskich; ośrodkiem każdego z nich było miasteczko oraz dwór: siedziba feudalna (Castrum, Fortalicium et Curia). Były to następujące miasteczka: Górka, zwana później Miejską Górką, Kórnik i Czempin. Największym kompleksem dóbr w tym czasie — jak wspomniałem — była majątność kórnicka z szesnastoma wsiami, górecka liczyła 9 wsi, a czempińska tylko 4 wsie¹¹⁰. W drugiej połowie XVI w. latyfundium Górków znacznie wzrosło. W ich posiadaniu znalazło się — biorąc tylko pod uwagę Wielkopolskę — siedemnaście kluczy z blisko stoma wsiami. Oprócz tego władali oni dużymi kompleksami ziemskimi poza Wielkopolską. Ta ogromna baza materialna zrodziła ich duże znaczenie polityczne w drugiej połowie XVI w.

We wszystkich tych majątnościach miasto stanowiło ważny element, chociaż należy jasno powiedzieć, że proces rozwoju tych miast późno powstałych był wysoce utrudniony. W Wielkopolsce bowiem w wiekach XV i XVI zagęszczenie sieci miast postępowało dużo szybciej, niż wymagały tego warunki gospodarcze i osadnicze tej ziemi. Stąd oczywiście w konkurencji z miastami wcześniej powstałymi, w szczególności królewskimi, warunki ich rozwoju były dość problematyczne. Również i Kórnik miał niewątpliwie słabe możliwości wybicia się. Nie miał bowiem zbyt wielkiego zaplecza wiejskiego, albowiem aż po zachodnią granicę miasta sięgał obszar między ciągiem jezior a rzeką Wartą, stanowiący — jak wynika z materiałów kartograficznych — zwarty kompleks leśny o bardzo słabym zaludnieniu. Dalej na brak możliwości rozwoju wpłynęło także samo położenie geograficzne Kórniką. Położony jest on zaledwie

¹¹⁰ *Metryka koronna*, k. 37, f. 414: „Reformacio dotis Magnifice Catherine de Schamotuli Consortis legitime Magnifici Luce de Gorka Castellani posnaniensis per eundem facta”. Szczegółowszą analizę majątku Górków przeprowadził ostatnio W. Dworzaczek, *Wielkopolska reprezentacja sejmowa w l. 1572—1655*, „Roczn. Hist.”, R. 23, s. 286—288, Poznań 1957.

o 20 km od stolicy Wielkopolski Poznania i o 13 km od Środy, miasta sejmików wielkopolskich. Największą jednak konkurencję stwarzał Bnin, ongiś stary gród, a od XIV w. również miasto. Zaplecze więc wiejskie Kórniką było bardzo skromne. Wieś zresztą wobec rozwijającej się w tym czasie gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej ulegała stopniowo wrażliwej izolacji gospodarczej i nie stanowiła, zwłaszcza w w. XVII i w pierwszej połowie w. XVIII, poważnego partnera w wymianie handlowej. Dodać też trzeba, że istniejąca kiedyś droga handlowa z Poznania do Wrocławia, przy której zarówno leżał Bnin, jak i Kórnik, straciła już w XV w. dużo na znaczeniu na rzecz drogi biegnącej przez Kościan i Leszno ¹¹¹.

Nie bez znaczenia są również stosunki polityczne panujące w Wielkopolsce od połowy XVII w. Wojny, przechody obcych i własnych wojsk, pożary, grabieże i epidemia powodowały, zwłaszcza w małych miasteczkach, odpływ ludności i hamowały normalny rozwój rzemiosła i handlu. W historii miasta Kórniką te przypadki grały też poważną rolę.

Zmianę na lepsze notujemy w połowie XVIII w. Wybija się tu zapobiegliwa polityka gospodarcza Teofili z Działyńskich Szoldrskej. W zachowanej, krótkiej wprawdzie kroniczce miasta z drugiej połowy XVIII w. widzimy wyraźną dbałość pani na Kórniku i Bninie o należyty stan budynków miejskich i przywrócenie Kórnikowi charakteru w pełni miejskiego ¹¹². W końcu XVIII w., po upadku Rzeczypospolitej, pozostał wyraźny ślad jej działalności w opisie miasta podanym przez A. C. Holschego. W przeciwieństwie do ujemnej na ogół charakterystyki innych małych miasteczek wielkopolskich uważa on Kórnik za „*ein gut gebauter und nahrhafter Ort: die Grundherrschaft hat daselbst ein schönes Schloss. Die Burger nähren sich vom Ackerbau und vom Professionen; vor kurzem ist dort aber eine grosse Lohgerberei angelegt worden, welche bedeutend werden kann*” ¹¹³.

Porównując rozwój Kórniką z pobliskim Bninem, stwierdzamy, że jeszcze w XVI w. Bnin jako starsza osada miejska niewątpliwie góruje nad Kórnikiem, wysokość bowiem szosu jak i ilość i różnorodność rzemiosł jest w Bninie wyraźnie wyższa ¹¹⁴. W połowie XVII w. inwentarz

¹¹¹ S. Weymann, o. c., s. 227—229.

¹¹² Księga III m. Kórniką, in fine WAP Poznań.

¹¹³ A. C. v. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neu-Ost-preussen*, t. 2, Berlin 1804, s. 308.

¹¹⁴ *Zróżła dziejowe Polski XVI wieku*, wyd. A. Pawiński, t. 1, Warszawa 1883, s. 220. Bnin płacił w roku 1583 szosu in duplo 11 zł 6 gr. Roli miejskiej z wójtowską było 11 śladów. Jeżeli chodzi o rzemieślników, to notujemy następujących: 5 szynkarek, 6 szewców, 3 piekarzy, 2 prasołów, 1 bednarza, 4 krawców, 3 kowali, 1 słodownika, 2 płócienników, 3 garncarzy, 2 kuśnierzy, 4 rzeźników i 6 komorników. Kórnik zaś płacił szosu in duplo 8 zł. Roli miejskiej było 8 śladów, rzemieślników zaś notu-

majątności bnińsko-kórnickich wykazuje już pewną przewagę Kórnika nad Bninem, w każdym razie co do ilości domów i różnorodności rzemiosł¹¹⁵. W wieku XVIII Kórnik powiększa swą przewagę. Pod względem ilości mieszkańców przewyższa on Bnin o blisko 30 procent. Wyżej cytowany Holsche taką opinię wydaje o Bninie: „*Eine adliche Stadt . . . ist ein unbedeutender Ort, wogar kein Kunstfleiss herrscht. Die Einwohner nähren sich vom Ackerbau und von gewöhnlichen Handwerken. Die umliegende Ortschaften halten sich nach Kurnik, wo besseres Getränk zu haben ist*”¹¹⁶. Oba te miasteczka, z chwilą gdy w drugiej połowie XVII w. przeszły na własność Działyńskich, miały teoretyczną możliwość naturalnego złączenia się i utworzenia jednej poważniejszej osady miejskiej, rozbudowa ich bowiem doprowadziłaby przypuszczalnie do zblżenia. Na przeszkodzie stanęły jednak fatalne warunki topograficzne. Oba miasteczka przegradzała siedziba feudalna i jej budynki gospodarcze, a przede wszystkim ogromny obszar podmokłych łąk przylegającego do jeziora parku, który nie zezwalał na zblżenie.

jemy następujących: 2 rzeźników, 1 kuśnierza, 2 szewców, 2 przekupki, 2 prasolów, 3 krawców, 2 kowali, 1 kołodzieja, 1 bednarza, 2 piekarki, 2 szynkarki. Nadto 8 zagrodników zamkowych i 2 komorników. W podobnym rejestrze poborowym z 1618 r. Bnin płacił szosu in duplo 11 zł i 6 gr, Kórnik natomiast tylko 8 zł (*Rejestr poborowy woj. kaliskiego 1618—1620*, „Analekta wielkopolskie”, t. 1, wyd. A. J. Parczewski, Warszawa 1879, s. 180—181). W przywileju Górki z 1566 r. szos wynosił 10 zł.

¹¹⁵ Dwa inwentarze klucza kórnickiego . . . „Pamiętnik B. K.”, nr 7, s. 203—205 oraz 214—215.

¹¹⁶ Zob. przyp. 113.